

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 3 | Kościuszki 18. Tel. 305-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase

REDAKCJA:

Biuro: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-57
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 304-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 18. Telefon 391-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 308 551.

REPREZENTACJA:

Bielako, ulica Pański 1. Telefon Nr. 3657.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 w doręczeniu

do domu. Ceny ogłoszeń: pierwszoplanowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Reklamów nie zwraca się.

Nasza polityka zagraniczna

Po exposé ministra Becka i dyskusji w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

W kraju i zagranicą wywołała nasza polityka zagraniczna w ostatnich czasach szereg dowolnych komentarzy; niektóre z nich pochodzą od ludzi złej woli, niektóre z nich wynikają prosto z braku zrozumienia.

Ostatnie exposé ministra Józefa Becka i dyskusja, przeprowadzona w sejmowej komisji spraw zagranicznych, postawiły doniosłe to zagadnienia na platformie rzeczowych rozważań.

Zagadnienia polskiej polityki zagranicznej poświęcimy szereg artykułów. Pierwszy z nich poniżej:

I.

Gdy mamy omówić przebieg i ocenić rezultaty debaty na temat naszej polityki zagranicznej, odbytej 1 lutego b. r. na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych, musimy jako punkt wyjścia obrać końcowy ustęp przemówienia ministra Józefa Becka. Powiedział on bowiem:

— Przedstawiony panom przebieg prac politycznych naszych w ciągu ubiegłego roku daje — zdaniem mojem — zupełnie jasny obraz zasadniczych tendencji polityki polskiej. Jest to oczywiście polityka polska, nasza polityka własna. Może się jej podobać, drugim nie podobać. To jest ich dobre prawo. W naszym rachunku będąc się trzymać wymowy faktów.

W tem tkwi sedno rzeczy.

Tę myśl zasadniczą musi sobie dziś każdy Polak uprzytomnić, gdy ogarnia myślą jakiegokolwiek zagadnienie z dziedziny naszej polityki zagranicznej.

Widzimy bowiem aż nadto często, iż ludzie czy to w kawiarnianych wywnieszeniach, czy też osoby nieświadomie należące w prywatnej wymianie zdań nie pamiętają o zasadniczej rzeczy: myśląc o polityce światowej nie wolno więcej rozmawiać takimi kategorjami: Polska z Niemcem czy Polska z Francuzem; Polska przyprządką do takiej czy innej „kombinacji”, ukutej poza nią...

Jest to wręcz fałszywy punkt wyjścia. Bo przy obecnym stanie polskiej siły dynamicznej, stać Polskę na politykę, wyłącznie odpowiadającą jej własnym interesom.

Na tem właśnie polega różnica między Polską roku 1935 a Polską, jaka po wojnie światowej odzyskała byt państwowy.

Na tę wyjątkowość polską, wyjątkowość z punktu widzenia własnego interesu wywołującą się politykę zagraniczną stać nie było jeszcze Polski, gdy odbywała się Konferencja Pokojowa, gdy przedstawiciele Polski kładli swe podpisy pod Traktat Wersalski. Owcześnie Polska, wylaniająca się z chaosu powojennego, zmuszona do dwuletnich walk o swe granice, do zbliżenia ran, zadanych jej przez czteroletnie okupację i przez okres porozbiorowy — nie rozporządzała elementem zwartej siły państwowej. Polska wtedy musiała podpisywać dokumenty tak jak były na stole do podpisu wyłożone, gdyż na poparcie swych argumentów nie miała nic, prócz pięknych słów o dziejowej krzywdzie i nic, prócz takiego lub innego interesu innych mocarstw... Nie miała wtedy ważkiego argumentu: ciężaru galantkowego zorganizowanego, wewnętrznie ustabilizowanego, uodpornionego Państwa, a co najważniejsze: siły obronnej, jaką dziś rozporządza.

Podpisywać tedy musiała nawet i warunki upokarzające. Pamiętamy wszak, jak to zostaliśmy zmuszeni do przyjęcia wieżów traktatu mniejszościowego, krzywdzącego, bo nie zgeneralizowanego, a więc narzuca-

Anglo-francuski sojusz lotniczy

Paryż. Londyński korespondent: Havasa uzupełnia nowymi szczegółami sprawozdanie z przemówienia sir Johna Simona, który miał oświadczyć m. in. „Żaden z istniejących układów nie daje nam prawa zwrócenia się o pomoc

do któregokolwiek z państw kontynentalnych celem odparcia niesprowokowanej napaści lotniczej.

W proponowanej konwencji po raz pierwszy uzyskamy gwarancje, mogące dać nam bezpośrednią korzyść. W Lo-

carno udzielaliśmy tylko obietnic, które nie były ściśle określone. Podczas gdy na podstawie proponowanej konwencji jeśli która z układających się stron padnie ofiarą napaści lotniczej, pospieszymy jej niezwłocznie na pomoc z całym naszym lotnictwem.

Zawarcie podobnej konwencji przeszkodzi w znacznej mierze wszelkim niespodziewanym napaściom lotniczym”.

Sir John Simon podkreślił, iż Rzeczpospolita nie została traktowana była tak, jak powinna być traktowana, to znaczy na stopie równości z innymi mocarstwami, zaprzeczając mu udziału w dyskusji nad proponowaną konwencją. „W ten sposób — zakończył sir John Simon — staliśmy się zabezpieczyć pokój i odgnać obawy, przesładujące tak wielu ludzi”.

Włochy nie wezmą udziału w pakcie lotniczym.

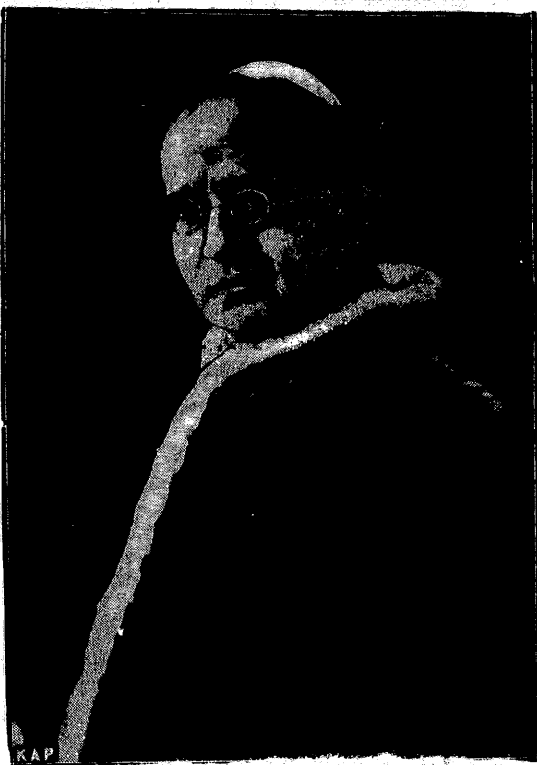
Paryż. Jak twierdzi „Ouvrier”, kofa londyńskie sądzą naogół, że Włochy nie wezmą udziału w pakcie lotniczym, gdyż Anglia nie chce przyjąć żadnych zobowiązań w sprawie obrony Włoch.

Nieufność Moskwy.

Moskwa. Układy londyńskie spotkano w Moskwie z wyraźnym sceptycyzmem. „Prawda” pisze, że na zasadzie doniesień prasowych, nie można stwierdzić, jakoby układy stanowiły postęp w dziele pacyfikacji Europy, ponieważ jednym ich praktycznym wynikiem będzie zwiększenie zbrojeń niemieckich, co doprowadzi do ogólnego wzrostu zbrojeń. Wskazując na artykuły lorda Lothiana w „Times” oraz na ożywioną działalność dyplomacji niemieckiej, która — zdaniem pisma — uzyskała silny wpływ w Londynie. — „Prawda” kończy słowami: „Mamy wszelkie powody, aby kompromis londyński traktować z największą czunością”.

Goering uda się do Londynu.

Paryż. Według „Ami du Peuple” możliwe jest, że gen. Goering uda się za dwa tygodnie do Londynu w celu zbliżenia wraz z ministrem angielskim propozycji, jakie zostaną przedstawione Niemcom po zakończeniu obecnych rokowań.



W dniu dzisiejszym Ojciec św. Pius XI święcił rocznicę swej koronacji.

Teatr Barutas
ul. Stawowa 11

Od 6-go lutego b. r. i om. nasępni ci
JANEK KOLISZER

w reżyserji

JA CNCE Z PAKEM W ZAKOPANEM

Biletu ulgowo nie waznie.

jącego nam obowiązki, od których wolne były inne państwa.

I pamiętamy też, jak to przez długie lata przyjmować musieliśmy w kraju „wizyty” najrozmaitszych „kontrolerów”, od międzynarodowego żydostwa począwszy, a na wysłannikach II Międzynarodówki skończywszy.

Słabość warunków dynamicznych Państwa przez długie lata ścigała Polskę, wobec niezbyt jeszcze rozwiniętego poczucia państwowego wśród obywateli kraju i przy złych przyzwyczajeniach rozmaitych polityków partyjnych, wychowanych jeszcze w zaborczych „szkolach” parlamentarnych — których i dziś jeszcze nie brak — w orbitę obcych, a nawet sprzecznych z interesem Państwa i narodu.

Przez długie lata staliśmy „u boku” pewnych gier i kombinacji europejskich, so-

juszniczych lub wrogich — choć przecież wypadki roku 1920 dały już światu pierwszy pokaz siły i żywotności Państwa i narodu — i to w interesie nawet całokształtu obecnej struktury europejskiej.

Dziś Polska jest trochę w innej sytuacji. Dziś stać nas na politykę własną, odpowiadającą gośności, a przede wszystkim interesowi Państwa — politykę, wynikającą z takiego a nie innego naszego położenia geograficznego, politycznego, gospodarczego, z takiej a nie innej naszej misji dziejowej, w tej części Europy, w której żyjemy.

Dziś już w całej pełni uświadomiliśmy sobie, że więcej powtórzyć się nie mogą błędy historii. Błędy polskiej polityki zagranicznej okresu pojańskijskiego i królów elekcyjnych aż po Stanisława Augusta: zmagania się i interwencje obcych dworów przy wyborze każdego elektora. Koszmarne

widmo „liberum veto” w interesie obcych potencji, kiedy to „obce agencje” zawsze liczyć mogły, że znajdują polską, który okrzykiem „liberum veto” sparaliżuje interesy Rzeczypospolitej... Nie śmie się więcej powtórzyć błąd, który stał się jednym z żywili do trumny dawnej Polski, że była i na przezwalczenie przedmiotem rozgrywek międzynarodowych, zamiast być ich aktywnym uczestnikiem i współtwórcą.

To widowisko nie śmie się więcej powtórzyć!

I to bez względu na to, czy ludzom z opozycji, przyzwyczajonym do najgorzkiej tradycji oszrepu, do się podoba czy nie. Wiemy zresztą, dlaczego się partyjniczo boją i czyje interesy zastępują. Wiemy, czego nie rozumieją w tej polityce, lub rozumieją, mimo to kierują się przetrzającą partyjną.

Premier Flandrii o znaczeniu porozumienia francusko-angielskiego

Paryż. Premier Flandrii wygłosił transmitowaną przez radio mowę, w której podkreślił na wstępie, że komunikat, ogłoszony po zakończeniu rozmów londyńskich z koniecznością zrehabilitacji jest językiem dyplomatycznym i nie co abstrakcyjnym.

Ponieważ komunikat ten zawiera ważne dla przyszłości Francji klauzule, premier uważa za właściwe określić możliwie najjaśniej jego ducha i znaczenie. Niemcy, powiększając stale zbrojenia swe, uwolniły się w praktyce od części zobowiązań traktatu wersalskiego. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy Francja ma się zgodzić na wyścig zbrojeń, który, oprócz pociągających za sobą ciężarów, może stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju za chwilę, gdy równowaga pomiędzy narodami lub grupami narodów zostałaby zachwiana. Należało się więc zastanowić nad tem, czy nie da się przeszkodzić temu wyścigowi. Francja pragnie pokoju i stara się go zachować, by nie dopuścić do wojny. Zasady te potwierdził rząd francuski raz jeszcze w Londynie. Chodziło przedewszystkiem o wzmacnienie systemu paktów gwarancyjnych i wzajemnej pomocy, który uzupełnia pakt ogólny Ligi Narodów.

Kierownicy polityki obu krajów pragnęli wspólnie podkreślić, że powrót Niemiec do Ligi Narodów powinien nastąpić równocześnie z wykonaniem programu ogólnego bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń.

Należy żywić nadzieję, że Niemcy, które ostatnio zapewniały o swej woli pokoju, skorzystają ze sposobności, aby dać tego dowód. Ten wielki naród powinien również swobodnie wziąć udział w tak upragnionej budowie bezpieczeństwa europejskiego.

Troska o bezpieczeństwo Francji nigdy nie doprowadziła do tego, by zapomniano o bezpieczeństwie innych. — Francja ma jednak obowiązek domagać się rzeczywistego bezpieczeństwa, gdyż nakazuje to jej oryzsłość. W obecnym stanie zamętu niema rzeczywistego bezpieczeństwa, jeśli się żyje pod groźbą bombardowania lotniczego. Ten kapitalny problem należy rozwiązać bezwzględnie, lotnictwo bowiem stało się najbardziej niebezpiecznym środkiem wojennym, zarówno przez swoje skutki, jak i przez zaskoczenie.

Komentarze angielskie podkreśliły, że szybkość ataku na pokój spotka się

obecnie z natychmiastową odpowiedzią i kontratakami przeciw wojnie.

Obrońcy pokoju nie będą oddać paraliżowan przez procedurę, która w chwili niebezpieczeństwa mogła być tylko korzystna dla napastnika. Koalicja sił lotniczych ewentualnych obrońców pokoju winna im zapewnić zgóry tego rodzaju przewagę, aby nikt nie mógł się pokusić o użycie siły. A więc winno zniknąć jedno z największych niebezpieczeństw, zagrażających Europie.

Niewątpliwie imne państwa, zaproszone do wzięcia udziału w konwencji, przystąpią do niej.

To zapewnienie wspólnej woli francusko - brytyjskiej organizowania z pomocą ludów pokojowo nastrojonych zapory przeciwko wojnie lotniczej jest decydującym krokiem na drodze pokoju. Każde z tych państw znajdzie w tem ceną gwarancje i wszyscy Francuzi będą się cieszyli z bezpieczeństwa grupy narodów, które szczerze postawiły sobie za cel utrzymania pokoju. Odsuwając groźbę wojny lotniczej i nalegając ataku, uśmierza się wszelkie niepokoje. Prace te rząd francuski będzie i w przyszłości prowadził we wszystkich dziedzinach.

Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 10.30 odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku posiedzenia marszałek zawiadomił Izbę o otrzymaniu wniosków o wydanie władzom sądownym posłów Stanisława Wrony i Jana Widucha. Wnioski te zostały odesłane do Komisji regulaminowej, po czym Marszałek przedłożył program prac budżetowych Sejmu. W programie tym przewidywa się, że plenarne posiedzenia Sejmu odbędą się 6, 7, 8, 9, 11 i 12 u. m. Dnia te będą poświęcone dyskusji nad poszczególne części budżetu, zaś dnia 14 u. m. odbędzie się 3 czytanie preliminarza budżetowego. W dniu wczorajszym odbyło się 2-gie czytanie projektu ustawy preliminarza budżetowego. Głos zabrał referent generalny poseł Miedziński który zaznaczył na wstępie, że niedobór 167 milionów złotych nie jest ani dziwny ani przerażający, a naodwrot może oznaczać się pocieszający objaw następstwa do zmniejszania niedoboru. Na pokrycie tego deficytu ustawa skarbowo nie przewiduje podniesienia podatków, natomiast na on został pokryty drogą operacji natury finansowej. N. p. szereg wydatków inwestycyjnych powinien być właśnie pokrywany tylko w drodze operacji kredytowych. Duże możliwości w tym kierunku daje wzrost oszczędności i zaufania do złotego, który ostatnio zaznaczył się dość silnie.

Zima się sroży

WIENIE. Zamiecie śnieżne i lawiny, które spadły w ostatnich dniach, wyrządziły, zwłaszcza w Alpach austriackich, nietylko liczne szkody, ale również pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach. Drogi, tory kolejowe i mosty są w różnych miejscach uszkodzone. Austriackie koleje związkowe starają się usilnie uprzątnąć przedewszystkiem zasypaną linię na Ariberge, tą drogą bowiem przejeżdża ma jutro ks. Walji, udając się do tyrolskiej miejscowości zimowej Kitzbuehel.

Wczoraj przed południem pod Lessach w prowincji salzburskiej olbrzymia lawina śnieżna zasypała dwa domki razem z ich mieszkańcami. Podjęto energiczną akcję ratunkową dla wydobywania żywcem pogrzebanych. Strasznej śmiercią poległ znany austriacki zawodnik narciarski Weinzettel. Podczas treningu, jaki odbywał on samotnie w pobliżu Tuernitz w Dolnej Austrii, przygotowując się do nowych zawodów narciarskich, Weinzettel wpadł w trefę burzy śnieżnej, zламаł podczas zjazdu obie nogi i nie uzyskawszy na czas pomocy, zmarł na śmierć.

BERLIN. W sobotę o północy przeszła nad Berlinem i okolicą gwałtowna burza śnieżna, pociągnięta z gradem i piorunami, która wyrządziła wielkie szkody. To rzadkie o tej porze zjawisko powtórzyło się raz jeszcze o świcie.

BERLIN. Silna burza na Morzu Północnym oraz na Bałtyku zmusiła wszystkie statki do zawrócenia do portów. Poziom Łaby podniósł się o 2 m ponad stan normalny. W porcie Cuxhaven ulice portowe zostały częściowo zalane. W pobliżu Hamburga wicher wyrwał drzewa z korzeniami oraz uszkodził poważnie szereg domów i dachów. Na obszarze portu hamburskiego musiano zarządzić specjalne pogotowie ratunkowe. Z nad dolnej Wezery donoszą również o zawieruchach, jakkie nawiedziły całą okolicę w ciągu soboty. W miejscowości Verden w Hannoverze wicher zerwał dach z nowobudowanych trybun na placu wyścigowym. Trybuny zostały zniszczone i rozrzucone daleko po okolicy.

Pogrzeb ś. p. B. Limanowskiego

WARSZAWA. Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb Bolesława Limanowskiego, nieustraszonego bojownika o niepodległość Polski, zasłużonego działacza socjalistycznego, przy tym samym udziale przedstawicieli licznych organizacji socjalistycznych i robotniczych oraz szerokiego kół społeczeństwa stolicy. U trumny Zmarłego wygłoszono szereg przemówień. Na cmentarzu oczekiwali przybycia konduktu premier Kozłowski, ministerstwo, marszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarz stanu, prezes Walery Ślawek, gen. S. Słowoj-Składkowski, postowie i senatorowie, wojewoda Horoszewicz, prezydent Warszawy Starzyński. W chwili, gdy kondukt pogrzebowy Jotari do bram cmentarza trumny przeniesiono do grobu w kwatery zastępnych. Nad trumną Zmarłego, po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, wygłosili przemówienia marszałek Senatu Raczewicz i prof. dr. Antoniewicz i Dubois. Na grobie złożono wiele wienców.

Dżuma

LONDYN. Jak donoszą z Johannesburga w północnej części Oranji wybuchła epidemia dżumy. Dotychczas zmarło zgorą 30 osób, w tej liczbie 5 europejczyków. Szczęry, które zawiłki zarządy zdychają masami.

Serja nieszczęść i katastrof

PARYŻ. W pobliżu Narbonne wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, w czasie której 6 osób poniosło śmierć na miejscu, siódma zaś zmarła po przewiezieniu do szpitala.

Druga katastrofa samochodowa wydarzyła się w pobliżu Lille, gdzie zderzył się dwa samochody, pędzące z wielką szybkością. 9-ciu, jadących tymi samochodami, odniosło ciężkie rany, tak że większość z nich zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

Wybuch w hucie zabił 7 robotników. **LORIENT.** W hucie żelaznej nastąpiła eksplozja, w której zginęło 7 robotników.

Zderzenie się pociągów. **SZTOKHOLM.** Pomiędzy Malmö a stacją węzłową Arloev pociąg kolejki elektrycznej, idący z Lund wpadł wczoraj wieczorem na pociąg osobowy. Ostatni wagon pociągu osobowego uległ przy zderzeniu rozbitki, przyczem około 20 osób odniosło rany. Katastrofa wydarzyła się w czasie zamieci śnieżnej.

Zalana kopalnia. **PARYŻ.** Woda zalała kopalnię węgla Ne-tal pod Liege. Jeden z górników, ratując się ucieczką spadł do szybu głębokości 70 m i zabił się.

Powódź w Palestynie. **JEROZOLIMA.** Wielka powódź nawiedziła środkową Palestynę. Najbardziej ucierpiało miasto Nablus (w Samarii), gdzie utonęły 3 osoby. Komunikacja ze środkową Palestyną jest zerwana, połączenia telefoniczne nieczynne. Straty materialne bardzo znaczne. Miasto Nablus (po hebrajsku Szechem) jest zamieszkałe przeważnie przez ludność muzułmańską.

Eksplozja w tajnym składzie materiałów wybuchowych.

RZYM. W pobliżu miasta portowego Catania nastąpiła eksplozja w potężnym składzie materiałów wybuchowych. Trzy osoby zginęły na miejscu, a 6 odniosły rany. Wylubych zniszczył 3 domy. Dochodzenie ustali-

ło, że materiały wybuchowe zostały skradzione z warsztatów kolejowych.

ALESUND (Norwegia). W czasie burzy jeden ze statków znalazł się w niebezpieczeństwie. Parowiec sowiecki uratował załogę zagrożonego statku.

Rzeki niemieckie wzblerają.

BERLIN. Ostatnie burze i deszcze spowodowały podniesienie poziomu wód na Renie i jego dopływach Nekarze i Menie. Rzeka Lahn wylała w kilku miejscach. Na Mozeli i Saarze woda podnosi się z godziny na godzinę, grożąc zalewem.



WSZYSCY GRAJA I WYGRYWAJA
w najbliższej kasie kolektorskiej
BRACIA SAFIER Kraków Rynek Gł. 6
Zakup natychmiast los I-ej klasy 32. Loterii Państwowej
Główna wygrana 1.000.000 zł!
około 60% losów wygranych
Ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się już 19 bm.
Ceny losów: 1/4 zł. 10 1/2 zł. 20, 1/2, 1, 4, 40.
Zamówienia zafatwa się oświrotna poczta: Konto P. K. O. Nr. 414.400.

Krwawa walka katolików z bezbożnikami

BUENOS AIRES. Dochozą z Meksyku, że studenci katolicy w liczbie przeszło pięciu tysięcy zaatakowali lokalną organizację bezbożniczej znanej pod nazwą „czerwonych koszul”. Znajdujący się w lokalu członkowie organizacji stawili atakującym śmiały opór. Bojka trwała około dwóch godzin, w rezultacie kilkanaście osób zostało poważnie rannych. Po długich wysiłkach udało się policji rozprędzić studentów, przyczem aresztowano dwudziestu przywódców. Przed zaatakowaniem lokalu organizacji bezbożniczej, studenci przecięli ulicami miasta z okrzykami, skierowanymi przeciwko ministrowi Garrido Canabal, którego rezydencję otoczyła silnym kordonem policja.

Koniec wojny japońsko-chińskiej

TEKIN. Ogłoszony komunikat urzędowy stwierdza, iż incydenty w Chahar wywołane były szeregiem nieporozumień. Wojska japońskie będą wycofane na dawną linię obrony na zachód od prowincji Džehol. Armia chińska zobowiązuje się nie przekraczać linii między Czi-Tuzen-Tse a Tung-Sza-Tse na zachód od wielkiego muru. Ogłoszony komunikat likwiduje cały incydent.

Wielki dzień Chorzowa

Z przebiegu podniosłej uroczystości wprowadzenia p. posła Grzesika na urząd I-go burmistrza miasta Powitanie przed Ratuszem Chorzowa

Po serdecznym pożegnaniu p. posła Grzesika przez Radę Gminną i społeczeństwo w Wielkich Hajdukach, odjechał p. poseł Grzesik w towarzystwie p. starosty Szalińskiego do Chorzowa. Punktualnie o godz. 10,15 przyjechał p. poseł Grzesik do Chorzowa i zatrzymał się przed Ratuszem na Rynku chorzowskim. W chwili pojawienia się p. posła Grzesika orkiestra odegrała hymn powstańczy, a p. poseł Grzesik wraz z p. starostą Szalińskim przeszli przed frontem organizacji półwojskowych jak Związku Powstańców Śląskich, Związku Strzeleckiego, Związku Inwalidów, Podoficerów Rezerwy, Związku Rezerwistów itd. poczem zatrzymali się przed głównym wejściem Ratusza. Tutaj ustawiły się po bokach wejścia główne poczty sztandarowe różnych organizacji społecznych a w szczególności okazałe wygładaty Polki w strojach śląskich i wieniaczy z Chorzowa III w strojach ludowych. Do Pana Posła Grzesika pierwsza przemowa imieniem Okr. Tow. Polek pani Zbrojowa, witając go w serdecznych słowach poczem kolejno witali p. burmistrza; w imieniu szkół powszechnych uczennica Walkówna, w imieniu Grodzkiego NCHZP, naczelnik Dołężyk, w imieniu Wydziału Związku Powstańców Śląskich na miasto Chorzów p. Hadran, w imieniu Kom. Garnizonu wojsk p. pułk. Klaczyński, w imieniu Zw. Pow. Śl. grupa chorzowska p. Putawski, w imieniu Górń. Kola Adwokatów p. Tyrka, w imieniu Związku Rzemieślników p. Wiechla, w imieniu Związku Inwalidów p. Koluszko.

Po przemówieniach zebrana publiczność przed Ratuszem zgłosiła p. burmistrzowi Grzesikowi burzliwą owację a dziewczęta i panie wręczyły mu kilka bukietów kwiatów. Przywitanie przed Ratuszem miało przebieg nadzwyczaj serdeczny i świadczyło o ogólnie panującej radości z powodu objęcia przez p. posła Grzesika stanowiska Prezydenta miasta Chorzowa.

Uroczysty akt wprowadzenia na urząd

Po uroczystościach powitalnych przed gmachem Ratusza rozpoczął się uroczysty akt wprowadzenia p. posła Grzesika na urząd I burmistrza. Uroczystość ta odbyła się w sali obrad Rady Miejskiej. Do sali, szczerze wypełnionej przedstawicielami miejskiej korporacji i licznymi gośćmi ze wszystkich sfer społeczeństwa wprowadził nowego gospodarza miasta p. Wojewoda Grażyński, który zachełzył uroczystość swym osobistym udziałem.

Na powitanie p. Wojewody Grażyńskiego, wchodzącego w towarzystwie p. Posła Grzesika zebrani powstał z miejsc. Równocześnie zerwała się fala serdecznych oklasków. Za chwile zgali uroczystość p. dr. Nowak, prezes komisarycznej Rady Miejskiej Chorzowa. Na wstępie swego przemówienia podziękował p. dr. Nowak imieniem Rady Miejskiej Rządowi za zatwierdzenie wyboru nowego burmistrza. p. Wojewodzie zaś za przybycie na uroczystość i osobiste dokonanie wprowadzenia na urząd nowoobranego gospodarza miasta. W dalszej części swego przemówienia poświęcił p. dr. Nowak bardzo serdeczne słowa charakterystyce indywidualności p. posła Grzesika. p. dr. Nowak zakończył przemówienie życzeniem, by pracy nowego burmistrza towarzyszyła ta sama idea, która przyświecała dotychczasowej działalności wybranych, a mianowicie idea szczęśliwej przyszłości i wielkości Państwa i Narodu Polskiego.

Zabrał głos p. Wojewoda Grażyński. W zwartem, ze swadą wygłoszonym przemówieniu podniósł p. Wojewoda, że p. burmistrz Grzesik, syn ziemi raciborskiej, spędził swą młodość w służbie dla sprawy narodowej i w walce o wyzwolenie Śląska. Podkreślając wagę zadaniom samorządowych szczególnie w tak wielkim skupieniu mas robotniczych, jakim jest Chorzów, życzył p. Wojewoda burmistrzowi Grzesikowi, by szczęśliwie oparował trudności gospodarstwa miasta i pracował nad ugruntowaniem kultury polskiej. Chorzów, drugi największy po Katowicach ośrodek miejski na Śląsku, winien stać się twierdzą polską, ośrodkiem promieniującą na zewnętrzny świat polski. Zyczeniem, by nowy burmistrz rządził szczęśliwie miastem zakończył p. Wojewoda swe serdeczne przemówienie.

Teraz nastąpił akt zaprzysiężenia nowego burmistrza. Kotę przysięgi odczytana przez p. dr. Dworzakińskiego, naczelnika Wy-

działu Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego powtarzał p. burmistrz Grzesik głośno i dobitnie.

Po uroczystym akcie przysięgi przemówił p. burmistrz Grzesik. Rozpoczął od podziękowania p. Wojewodzie za osobisty udział w uroczystości. Skończył podziękowaniem wszystkim zebranym za serdeczne przytoczenie, wspominał równocześnie serdeczne pozdrowienie, jakie zgotowali mu obywatele w Hajduk. Obejmując urząd burmistrza Chorzowa — mówił p. poseł Grzesik — nasuwa mi się żywe wspomnienie, że w tym samym mieście, w r. 1921, w ówczesnej Królowiecy byłym już władzą, tu na rynku tego miasta oddziałem raport pułku powstańczego, odcinającego na front walki. Nie jestem tu człowiekiem nieznanym — mówił dalej p. burmistrz — w toku swej pracy organizacyjnej, w toku akcji politycznej i społecznej rozgrywanej na tym terenie zapoznawałem się z problemami tego środowiska. Czuję się ściśle związanym duchowo z miejscowym społeczeństwem. W szczególności jako syn warstwy chłopско-robotniczej na p. burmistrz żywe odczucie i zrozumienie doł i potrzeb świata robotniczego. Warstwie też robotniczej Chorzowa

przrzeka nowy burmistrz szczególną opiekę.

Mówiąc o stanie średnim m. Chorzowa podkreślił p. burmistrz, że oczekuje od niego duchowego przestawienia się i odrodzenia, zdecydowanego stanięcia na gruncie państwowości polskiej. Mówił dalej p. Grzesik, że nie będzie malowanym burmistrzem. W urzędowaniu sam nie będzie kierował się żadnym pochodzeniem czy stanem społecznym.

Każdy obywatel będzie miał do niego dostęp. Zakończył p. burmistrz swe przemówienie uwagą, że będzie dążył do rozwoju miasta i stworzenia warunków dla pomysłowego rozwoju życia jego mieszkańców.

Mowa p. burmistrza Grzesika, wygłoszona z wielkim spokojem i mocą zrobiła na wszystkich zebranych jaknajlepsze wrażenie. Nagrodzona też została rzeszemi oklaskami, zarówno przez zebranych na sali — jak i przez zgromadzonych na rynku obywateli. Cały bowiem przebieg uroczystości słyszany był za pośrednictwem megafonów wśród szeregów organizacji, zgromadzonych przed gmachem Ratusza.

Ujmujące zakończenie uroczystości

Po uroczystościach w Ratuszu odbyło się przyjęcie nowego burmistrza i zaproszonych gości na sali p. Stańczyka na Górze Redena. Za biesiadnym stołem honorowe miejsca zajęli: p. Wojewoda Grażyński, p. Pułkownikowa Klaczyńska, p. burmistrz Grzesik, p. Podpułkownik Kubicki, przedstawiciele miasta, starostowie, przedstawiciele przemysłu i organizacji społecznych.

Podczas przyjęcia przemawiali kolejno: p. dr. Nowak, prezes Rady Miejskiej, imieniem miasta p. II burmistrz Dubiel, z ramienia miejscowego duchowieństwa ks. prałat Sawajnoch, imieniem szkolnictwa p. inspektor Mitek, ze strony frakcji niemieckiej p. radny Mrohs, imieniem Zw. Powst. Śl. p. prezes Lortz, imieniem Związku Legionistów p. dyr. Karbowiak, imieniem Związku Strzeleckiego p. inż. Sikora, imieniem Zw. Tow. Polek p. dr. Kujawska, imieniem Z. Z. Z. p. poseł Kapuściński, imieniem polskich zreszła p. prof. Rudnicki, imieniem przemysłu p. dyr. Przedpełski, imieniem raciborzan — krajanów p. burmistrza Grzesika — p. dr. Rostek, im. Zw. Naucz. Pol. p. kierownik szkoły Kandora, im. bezrobotnych p. Jeleni.

Z osobna podkreślić należy wygłoszoną na przyjęciu mowę p. Wojewody, która przez swój niezwykły serdeczny ton i treść, pełną ujmujących wspomnień z czasów walk o wy-

zolenie Śląska, wywołała wśród zebranych niezwykłe podniosły i gorący nastrój. Serdeczną mowę p. Wojewody nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

Na skierowane do siebie liczne przemówienia odpowiedział wreszcie p. burmistrz Grzesik, dziękując za objawy zyczliwości i przyjaźni, z jakimi się spotkał przy objęciu nowego placówki. W mowie swej poświęcił p. burmistrz osobnie uwagi mniejszości niemieckiej na terenie m. Chorzowa, oświadczając, że lojalne odniesienie się do niego mniejszości niemieckiej odważajmy analogicznym stosunkiem. Zaznaczył jednak p. burmistrz Grzesik dobitnie, że pragnie współpracować tylko z prawdziwymi Niemcami. Zakończył swą mowę p. burmistrz Grzesik stwierdzeniem, że radości i troski mieszkańców Chorzowa będą też jego radościami i troskami.

Cała uroczystość wprowadzenia na urząd p. burmistrza Grzesika, odbyła w atmosferze wielkiej manifestacji polskości i programowej myśli polskiej, nacechowana niezwykłą serdecznością, pozostanie miłym i wielkim wspomnieniem wszystkich jej uczestników i mieszkańców m. Chorzowa, które pod rządami nowego gospodarza miasta wkracza w nową erę swego bytu i rozwoju.

Założenie tarć w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Nowe władze z listy neutralnej.

WARSZAWA. Trwające przeszło od roku wewnętrzne niesnaski w Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet zostały na zjeździe nadzwyczajnym, odbytym w Warszawie dn. 2 b. m. załagodzone w ten sposób, że można się już nie obawiać grożącego rozłam.

Na zjeździe dokonano wyborów do zarządu głównego, sądu honorowego i komisji rewizyjnej. Mimo napiętej sytuacji między dwiema zwalczającymi się grupami, obrady zjazdu odbyły się z całą powagą i spokojem, porządek ani razu nie był zakłócony, a wybory przeprowadzone pod kierownictwem p. Reginy Danysz-Fleszarowej, znanej geografki polskiej, nie wzbudziły co do swej prawidłowości żadnych zastrzeżeń.

Zgłoszono dwie listy: p. Moraczewskiej i t. zw. neutralną.

Przebiegający kierunku, reprezentowanego przez p. Moraczewską, w osobach posełkanki Jaroszewiczowej i Jaworskiej, nie zgłoszyli własnej listy, nie chcąc zaostrzać sytuacji, wzywali natomiast swe zwolenniczki do głosowania na listę neutralną, złożoną z pań, niebiorących udziału w walkach wewnętrznych i dążących przedewszystkiem do utrzymania jedności organizacyjnej. Na liście tej nie było ani jednej polanki czy działaczki politycznej, zaangażowanej w walce.

Na czele listy neutralnej znalazła się zasłużona działaczka niepodległościowa z czasów niewoli, Sybiraczka, która wiele lat spędziła w więzieniach i na wygnaniu, p. Julja Kratowska, dawniej nauczycielka z Lublina, zamieszkała obecnie w Ciechanowie, upatrzone jest ona na przeszłość Związku. Poza tym wybrane zostały do zarządu pp.: Gutowska, profesor SGGW., Matuszewska, Piekarska,

Rogaczewska, Roszkowska dyrektorka warszawskiego komitetu obywatelskiej pomocy biednym, Roszczyńska, Bogusława-Szelągowska, Wróblewska, żona prezesa Banku Polskiego i Klernikowa, dyrektorka gimnazjum Zmichowskiej. Lista ta otrzymała 611 głosów.

Druga lista zdobyła 440 głosów, firmowana ją posłanka Zofja Rogaczewska, obok której figurowały nazwiska pp.: Dziewońskiej, Gnojskiej, Grodeckiej, Krzyżnowskiej, Fabierkiewiczowej, dr. Huszcza-Wiernickiej, Szaniawskiej i Szelągowskiej.

Zwolenniczki tej listy, po doznanej porażce, złożyły deklarację, że pozostają nadal w związku i wyrażają jej wszelkie myśli o jego rozbiciu, co zniszczyłoby tak pożyteczną organizację, przewodzącą jednak zreszła wojewódzkich, rekrutujące się z obozu p. Moraczewskiej zapowiadają zgłoszenie rezygnacji z tych stanowisk.

Nowa organizacja nauczycielska na Śląsku

KATOWICE. Dnia 5 b. m. została powołana do życia nowa organizacja nauczycielska „Stowarzyszenie nauczycieli szkół mniejszości”. Celem organizacji jest współpraca z władzami polskimi, nauczycielstwem polskim, oraz wychowanie młodzieży szkół mniejszości na prawych obywateli Państwa Polskiego.

Program pracy obejmuje opiekę nad interesami zawodowymi, współcięcie koleżeńskie, opracowywanie programów i podre-



Zdrowie dziecka w rękach matki

W zimie szczególnie organizm dziecka wymaga wzmocnienia i uodpornienia, gdyż w tej porze roku, nawet lekkie przeziębienie spowodować może niebezpieczne dla zdrowia komplikacje. Emulsja Tranowa f. Scotta zawiera obfitującą w witaminy A i D tranlecznicę, oraz hipofosfit wapnia i sodu. Dzięki temu wzmocnia ona wydajnie organizm dziecka, pobudza apetyt, wzmacnia wzrost i powoduje przybieranie na wadze. Dzieci chętnie przyjmują Emulsję Tranową Scotta, gdyż jest przyjemna w smaku i lekkostrawna. Żądajcie zawsze prawdziwej Emulsji Tranowej wyrobu firmy **SCOTT & BOWNE S. A. WARSZAWA**. Cena od Zł. 2.-

Ś. p. Zofja z Piłsudskich Kadenacowa

Jak już to wczoraj donosiliśmy, zmarła w ub. niedziele w Warszawie siostra Marszałka Piłsudskiego, śp. Felicja Zofja Kadenacowa, wdowa po śp. Bolesławie.

Ś. p. Zofja Kadenacowa urodziła się w roku 1865, jako druga z rzędu córka b. komisarza Rządu Narodowego na Zmudź, Józefa Piłsudskiego i Marii z Billewiczów. Była o rok starsza od śp. Bronisława Piłsudskiego i o 2 i pół roku starsza od Marszałka.

Początkowo kształciła się w domu, pod kierunkiem matki, potem przez kilka lat w Wilnie, wreszcie w Warszawie, na pensji p. Krzywobłockiej. Po kilku latach pobytu w tej szkole odwołana została do domu rodzicielskiego ze względu na zły stan zdrowia matki i konieczność zajęcia się domem. Było to w roku 1880. W cztery lata później ś. p. Zofja wyszła za mąż za młodego, lecz już bardzo znanego chirurga, dr. Bolesława Kadenacę i od tego czasu mieszkała wraz z mężem przeważnie w Wilnie.

Mał jako lekarz wojskowy, w randze pułkownika, brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej, potem uzyskał stopień generała. Śp. Kadenacowa opiekowała się troskliwie młodszym swym rodzeństwem, a dom jej był ośrodkiem, w którym skupiała się cała rodzina, oraz nieliczne kółko przyjaciół wyłącznie ze sfer polskich.

Podczas wojny światowej śp. Zofja Kadenacowa znalazła się po rosyjskiej stronie frontu i zamieszkała w Mińsku, w Wilnie zaś pozostał tylko jej mąż z jedną córką. W czasie okupacji niemieckiej zmarł dr. Bolesław Kadenacy, który już na jakiś czas przed wojną podał się do dymisji i poświęcał się pracy społecznej. W ciągu kilku kadencji był radnym miasta Wilna.

Po oswobodzeniu Wilna dom śp. Zofji Kadenacowej znowu ześrodkował życie rodziny Piłsudskich. Tu spędzała wiele wolnych chwil Marszałek, tu często schodziła się młodzież.

Zebrań te opróżnione były niezwykłą pogodą ducha śp. Zofji Kadenacowej, znanej z nieprzebranej dobroci serca i z wielkiej prostoty i skromności. Choć sama nie brała udziału w szerokim życiu społecznym, to jednak patronowała wszelkim poczynaniom w dziedzinie tej pracy i opiekowała się szczerze i niezmordowanie. Jak długo pozwalała jej na to zdrowie. Spokojna, cicha, jak ognia unikała reklamy i rozgłosu.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, ooperając wyroby krajowe!

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, ooperając wyroby krajowe!

Przesłem organizacji został wybrany jedynym p. Brunon Baron.

Zgłoszenia do organizacji uprasza się kierować do kierownictwa szkoły powiatowej Nr. 9 w Katowicach, ul. Stawowa 6, telefon 816-44.

Szeł GPU. ofiarą miłości

Kagan, szef GPU, to nazwisko, które wymawia się z drżącym głosem, nazwisko całowłosa, zaburzonego w porządku krwi i łoża, człowieka, który był

Jednocześnie katem, sędzią, oskarżycielem, prezydentem policji, szpiegiem i stocznicą. Na koncie stał się swoja własna ofiara. W tych dniach nazwisko to zostanie wymienione w procesie, które towarzyszy oczekaniu. Poemem nazwisko to zostanie skreślone z czerwonej księgi bohaterów sowieckich i pod karą śmierci zostanie zakazane wymienianie tego imienia.

Szeł GPU, którego dyktatorą proletariatu strząsa z sieble tak jakgdyby go nigdy nie znała.

Nie jest to happy end, czem kończy życie towarzysza Kagan. Życie to było pasmem niemożliwości i strachu. A

przyczyną jego śmierci jest właśnie miłość.

Miłość do błękitnie czarnej Tatjana Selkow, dla której uwolnienia tyran ślepo poświęcił siebie. Nowa rosyjska rzeczywistość przewyższa, jak widzimy, stare amerykańskie kino. Zanim będzie o tym o czarno-błękitnej panie Tatjana Selkow, trzeba w kilku słowach określić fenomen Kagan. W Europie prawie nieznano go. Trzeba bowiem wiedzieć, że

Jedną z naczelnych zasad GPU jest ta, że szefów jego nie wolno fotografować.

Chodzi o to, by zamachowcom nie dawać w ręce niepotrzebnego atutu

Podłoża trochę słowa drapieżnego ptaka, nieleszczona na długiej szyi, gęste brwi, pozostające w kontraście do niewielkich wąsów, wąskie, stale zacienione usta, na których zawsze błąkał się ironiczny uśmiech i oczy.

Żółto płonące oczy, przypominające kota.

Jak widzimy, Kagan nie był pięknym człowiekiem, Trocki, którego ostry język nie krepował się urzędowymi względami, nazwał raz go człowiekiem bez żadnych znamion szczególnych. Było to złośliwe określenie, gdyż Kagan netyko nie posiadał żadnych szczególnych znamion, ale nie miał nawet własnych poglądów. Był narzędziem panującego na Kremlu kierunku. Nie miał nawet żadnych spraw prywatnych.

Nikt nie widywał go poza jego biurem. Prywatne życie nie istniało dlań. Kobiety, przyjaciół, radość życia, były to pojęcia, których nie znał. Uważał się on za wykonawcę sprawiedliwości rewolucyjnej. Dla tej sprawiedliwości rzekomej,

nie cofał się przed popełnieniem zbrodni.

Słynne jest przesłuchanie, które zainicjował w aferze sabotażowej w Magnitorsku. Jedenastu było to, zw. „szkodników” inżynierów i chemików, podejrzanych o rzekome sabotaże w zakładach kopalnianych. Każdego z tych jedenastu przyprowadzono osobno do biura Kagan i żaden z nich nie wyszedł żywy z biura straszego inkwizytora.

W kilka tygodni później wyjaśnił Kagan publicznie, bez żadnych skrępowań: prawniczo nie mógłbym tym „szkodnikom” dowieść winy, a lud byłby ich wynosił pod niebiosa jako niewinne ofiary Takiego błędu trzeba było unknąć za wszelką cenę.

Innym razem prowadził Kagan dochodzenia przeciw zwolnionemu Trockiemu. Prowadził je w oryginalny sposób. Podał się wobec nich za gorącego zwolennika Trockiego i w ten sposób podstępnie wydobyl cich zeznania, które potem zaprzeczył przed trybunałem rewolucyjnym.

Nie przełmował się aż do poznania Tatjana Selkow.

Poznał ją z okazji służbowej. Jako sekretarka Zinowiewa, została do niego przyprowadzona z więzienia. Kaganowi powierzono ściganie i, zw. „centrum”, do którego należeli mordercy petersburskiego sekretarza partii Kirowa, a na którego czele stali towarzysze Zinowiew i Kamieniew. Ci obaj, z uwagi na ich wielkie zasługi dla partii, nie zostali skazani na śmierć, lecz dożywno wysłani na Syberję.

Ich współpracownicy zostali jednak sełkami rozstrzelani, względnie powieszani.

Także piękna Tatjana przeznaczona była na śmierć. Można łatwiej zrozumieć będzie można nagle zmianę, jaka zaszła w tej sprawie, jeśli się weźmie pod uwagę, że

ona miała lat 23, a on 56.

Dokładnie nie można stwierdzić szczegółów przesłuchania jej, które trwały trzy dni i trzy noce, gdyż Tatjana Selkow milczy na ten temat, a Kagan w dniach najbliższych zamknął usta na zawsze. Jednakże niektórych następstw tego przesłuchania ukryć niepodobna. Mianowicie wiadomo, że

po trzech dniach i nocach, gdy Tatjana Selkow odprowadzono do celi, miała ona w kieszeni nabitą rewolwer, oraz list pisany przez Kagan.

List ten z cudownym dla arsztożanej podpisem wyzwał wszystkie władze, aby udzieliły natychmiastowej pomocy towarzysze Angeli Sawicz, i ułatwiły jej przekroczenie granicy, gdyż udaje

się tam w szczególności ważnej dla Sowietów misji Uoleczka przez granicę udnia się szwadliwie Towarzyska Angeli Sawicz zbiegła do Helsingforsu. Nosi znowu swoje stare nazwisko, a jej czarne jak noc włosy, po burżuazku „wiecznie” zaodulowane, w pięknych lokach, kreca się dookoła jej główki, co w Sowiech było surowo wbronione. O Kaganie nie chce mówić, natomiast bardzo chętnie opowiada historię uwolnienia z moskiewskiego więzienia.

A więc strażnika mniślam zastrzelić — szczełoce. Stało się to w chwili, gdy ze złośliwym uśmiechem zjawiał się w celi koło godziny 7ej, aby mi zakomunikować, że jutro będzie musiała zdjąć moje suknie, które dotychczas wolno mi było nosić i zamienić je na stroje więzienne.

Panna Selkow uważa — nie bez racji zapewne — że w stroju więziennym byłoby jej nie do twarzy, prztem bitrdniałby on wyjście z więzienia na ulicę. A to wyjście nie było łatwe.

Przez dziesięć minut trzeba się było przemycić przez korytarze.

Było to dziesięć minut, najstraszniejszych w moim życiu. Gdyby mi ktośkolwiek zaszedł drogę, zastrzeliłabym najpierw jego, a potem siebie.

Wczorajem wsładlam do podziągu odchodzącego do Petersburga i dzięki polecającemu pismu, które... które otrzymałam od przyjaciela, zdołałam przejść granicę i zdobyć wolność...

Młoda kobieta zdaje się być zupełnie zadowolona z przebiegu całej swej ponurej przygody, że

dobry przyjaciel będzie jutro wisiał, to nie zakłóca jej spokoju.

Dlaczego 56-letni Kagan popełnił tak niepożyteczne szaleństwo, by więźniowi umożliwić ucieczkę i w ten sposób zadzić całą swoją sprawę, trudno zgrać. Musiał przecież wiedzieć, że sprawa wyjdzie na jaw i że spotka go kara śmierci.



W górach Sabaudji odbywają się obecnie wielkie zimowe manewry armji francuskiej. Zdjęcie przedstawia oddział motoryzowanej kawalerji w marszu.

Więści z całej Polski

(x) Przemycali z Czechosłowacji jarmulki.

Straż graniczna w Krościuku wpadła na trop niezwykłego przemytu. Okazało się, że szczytni kupiec Psache Stiel trudnił się przemycaństwem z Czechosłowacji jarmulek i talersów. Stiel przemycał jarmulki nadawał na poczcie w N. Targu. Onegdaj przyłapano go właśnie jak właśnie wysyłał 87 kg tego towaru do jednego z kupców krakowskich.

(x) Niepotrzebne sarny.

Dyrekcja Lasów Państwowych powzięła projekt odstrzału kilku tysięcy sarn i łaj w lasach woj. poznańskiego oraz częściowo ta Pomorza. Krok taki staje się niezbydny z tego względu, że w Poznaskim ilości łaj w stosunku do jeleni i sarn w stosunku do kozłów, wskutek ściślej ochrony same stała się anormalna. W wielu sektorach wypada 9 sarn na jednego kozła, co grozi degeneracją rasy.

(x) Zagadkowa kradzież.

Onegdaj urzędniczki kasy rentowej tramwajowej we Lwowie, stwierdziły po otwarciu kasy, brak znacznej gotówki. Wydział śledczy wdroził dochodzenia. Stwierdzono, że sprawa jest o tyle zagadkowa, że zasuwki zamku kasy, jak również pokoiu, w którym się kasa znajduje, są nienaruszone i nie wykazały żadnych śladów włamania. Wysokość brakującej kwoty wykáže skontrolm kasowe. Według nieoficjalnych obliczeń szkoda wynosi około 15 tys. zł.

(x) „Kogutki” spowodowały ciężkie zatrucia.

W Krakowie Terpel Maria, emer urzędniczka PKP, zażyła wskutek silnego bólu głowy naraz około 20 proszków (kogutków) i doznała zatrucia. O wypadku zawiadomili organa policji dozorca domu, prosząc o wezwanie lekarza Pogotowia Ratunkowego. Zawezwany lekarz odwiedził Terpelową do szpitala.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonijalnej?

Zależać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

W dniu 8 lutego br., jako pierwszą rocznicę śmierci

śp. inż. Ludwika Płuszczyńskiego

odprawiona zostanie za spókoj Jego duszy w kościele Najśw. Marij Panny w Katowicach, o godz. 9-ej rano, żałobna Msza św., na którą zaprasza

Zarząd
S. A. „Huta Pokój”
Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze

Zwycięstwo listy Z. Z. Z. w wyborach na kopalni Hoym w Niewiadomiu

W dniach 31 stycznia, 2 i 4 lutego, odbyły się na kopalni „Hoym” w Niewiadomiu wybory do Rady zakładowej, które zakończyły się pełnym sukcesem

ZZZ — 558 głosów	— 5 mandatów, Nr. 3 RRU 158 głosów	— 1 mandat.
------------------	------------------------------------	-------------

wania było 1308 robotników, ważnych głosów oddano 1252. Lista nr. ZZZ osiągnęła 546 głosów i 4 mandaty, Nr. 2 ZZZ — 558 głosów — 5 mandatów, Nr. 3 RRU 158 głosów — 1 mandat.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z włoskiego przetłóżyła Haluzka Wiśniewska.

(102) (Ciąg dalszy).

IX.

— Ach, słuchaj! — zawołał Zofja, zwracając się do męża, — zmarli są zmarlymi, to prawda i trzeba ich zostawić w spokoju; ale mówiąć o nim, jako o żywym, to była wielka kanalia, ten Arbedi! Gdy pomyślę, że nie więcej, jak przed dwudziestu dniami, o tej porze, był tutaj i udawał, że się interesuje Walentyną i że się dziwi spotkaniu, jakie miałam tego samego ranka, podczas, gdy wiedział doskonale, kim był ten przechodzień, którego fizjonomia mnie uderzyła, nie mogę się uspokoić!

— Masz rację, — zgodził się Wiktor Marini — ale pomyśl, że już został ukarany i to ciężko za wszystkie swoje winy: galepujące zapalenie płuc, którego się nabawił właśnie w tym dniu, gdy odnalazł Luli i które odesłało go na łono Abrahama w siedmiu dniach!

— Ach! nie gniewam się o to!

— Esst! Takich rzeczy się nie mówi. A nawet się nie myśli. Zresztą, żałował wkońcu. Wezwał mnie, powiedział mi, bym oznajmił Walentynie, że Jerzy Brifad, sławny skrzypek, jest nikim innym, tylko jej synem... Gdyby to była taka zupełna kanalia, to byłby poszedł ze świata, zabierając ze sobą swą tajemnicę.

— Myślę, że tak nie zrobił! Bój się, że będzie po tępiomy.

— Na szczęście powiedział i Walentyna, o tej porze, otrzymała nasze listy...

...Rozmowa między mężem a żoną miała miejsce w tym samym salonie, gdzie przed dwudziestu dniami, przyjmowali oni ostatnią wizytę Arbediego.

Był wieczór, jak wtedy. I także jak wtedy, na połu był taki sam psi czas. Ale w jasnym pokoiu, ogrzanym kaloryferem, osłoniętym od wijącego wiatru morskiego podwójnymi szymbami w oknach, kotarami i portjerami, czuło się egoistycznie dobrze.

Wiktor Marini mówiąc, zbliżył się do okna i rzuciwszy okiem na ulicę, zauważył:

— Za wszystko złoto świata nie wyszedlibym dziś wieczór.

— Ja także jestem zadowolona, że odmówiłam zaproszeniu Bertoldich i Serri'ch. Będziemy mieć samotną wijkę, ale wolę to, aniżeli nieprzyjemności wychodzenia w taki szkaradny wieczór, jak dzisiejszy.

— Ale co za zima! — zauważył Marini. — Trzeci raz w miesiącu widzimy śnieg.

Wszedł lokaj, oznajmiając, że pani jest proszona do telefonu.

— To napewno Serri nalegają, by przyjsz do nich — powiedziała Zofja, wstając i idąc ku wyjściu

— Jeżeli to Serri, powiedz, że mamy wizytę w domu — polecił jej mąż.

Ale zaledwie Zofja wyszła, Wiktor usłyszał z sąsiedniego pokoiu trzy zdziwiony i radozny okrzyk.

Pobięgi do niej i zapytał:

— Co tam jest?

— Chodź! — zaprosiła go żona, podając mu słuchawkę. — Posłuchaj, kto tam jest.

W chwilę później, Marini powtórzył taki sam okrzyk.

— Walentyna! — Witam panią! — Przybyła pani z Dzieciątkiem Jezus! Jak? W hotelu? Ależ, spodzie-

wam się, że pani żartuje! Jest tutaj pani pokój, który czeka na nią i jesteśmy sami. Proszę mnie osobiście oczekiwać za pół godziny. Poślę tylko po auto i jestem u pani.

Przerwał połączenie, wyjaśniając Zofji:

— Przerwyam, aby jej nie pozwolić protestować dłużej. Wyobraź sobie, że zajęchała do Isotty. Zaraz idę po nią i przywożę ją tutaj.

...W godzinę później Zofja ścisła w objęcia przyjaciółkę.

— Pokaz się — mówiła do niej, gdy odprowadziwszy ją do jej jasnego i ciepłego pokoiu, pomagała jej w zdjciu futra i w dorywczej toalecie.

Spójrzała na nią, prowadząc ją pod lampę i czytając za ramiona, trochę oddalwszy od siebie...

— Hm; wcale, wcale — zakończyła oględziny. — Zadużo biazych włosów.

— Co mi na tem może zależeć! Nie o to chodzi! Gdybyś wędziła, jak jestem niecierpliwa, by się dowiedzieć! Twój kochany list nie wyjaśniał mi tego wszystkiego, co potrzebowałam wiedzieć...

— Wiem o tem, droga. Napisałam ci to, co niezbędne: że Luli żyje, że ją go nawet widziałam, że Arbedi mówił z nim. Potem prosiłam się, byś przyjechała.

— Tak, masz rację. I przyjechała. Zaraz, zaraz, jak wdzisz! Ach, ten twój list, w jakąż gorączkę mnie wprowadził! Luli! Mój Luli żyje, stał się wielkim, jest artystą, jest sławny! I ty go widziałaś! Szczęśliwa! Jaki jest, jaki jest, powiedz mi!

— Tyle rzeczy naraz! Biedna moja Walentyna, jesteś zawsze całą jednym kłębiem nerwów! Uspokój się, zaraz ci powiem wszystko. Chodź tam. Wiktor czeka na nas. Potozmawiamy spokojnie i wszystkiego się dowiesz.

Rocznica koronacji Papieža Piusa XI

Z sali sądowej w Chorzowie

W lutym przypadają rocznice dwóch znamiennych wydarzeń w dziejach Watykanu: 6-go Papież Pius XI święci rocznicę swojej koronacji, która odbyła się w roku 1923, 11-ego zaś lutego zawarte zostały Układy Laterańskie (1929 r.).

Papież Pius XI urodził się 31 maja 1857 roku w Desio, pod Mediolanem. Ojciec: Jęgo, Francesco Ratti, był tkaczem. Synowi nadano na chrzcie świętym trzy imiona: Ambrogio, Damiano, Achille. Gimnazjum i liceum, Wielkie Seminarjum w Mediolanie, Kolegium Lombardzkie i Uniwersytet Gregorjański — oto szkoły przez które przeszedł Achilles Ratti, zanim uzyskał stopień doktora filozofii, teologii i prawa kanonicznego. W roku 1879 obecny Papież otrzymał pierwsze święcenie. Odtąd posuwał się szybko w hierarchii kościelnej i zdobywał sta-owiska naukowe. W r. 1918 papież Benedykt XV wysłał ks. Achillea Rattiego jako Wizytatora Apostolskiego do Polski. Podczas pobytu w Polsce od roku 1918 do r. 1922 ks. Achilles Ratti otrzymał godność Nuncjusza Apostolskiego, tytularnego arcybiskupa Lepantu, arcybiskupa Mediolanu i wreszcie kardynała, na którego wyróżnia go ks. kardynał Kalkowski. Śmierć papieża Benedykta XV spowodowała powrót kardynała Rattiego do Rzymu. W dniu święta M. B. Gromnicznej 53 kardynałów udało się na tajne posiedzenie Conclave. Cztery dni trwały wybory. 6-go lutego, dokładnie o godzinie 11 minut 45, kardynał Ratti został wybrany na papieża. Nowoobрани papież przyjął imię Piusa XI, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć swoich poprzedników, Piusa IX, za którego życia otrzymał święcenia kościelne i Piusa X, który wysłał Go do Rzymu.

Trzynastcie lat panowania Piusa XI na tronie Piotrowym stanowi okres wyjątkowej pracy. Poza aktami o charakterze czysto kościelnym, jak m. in. ogłoszenie trzech lat świętych, kanonizację. Wystawa Misyjna, z inicjatywy papieża Piusa XI otwarto Watykańską stację radiową, odbudowano Pinakotekę, odrestaurowano letnią rezydencję papieską, Castelgandolfo, zbudowano dworzec w Państwie Papieskiem. Koroną działalności Piusa XI jest zawarcie przez Niego układu z państwem włoskim. Po trzech latach negocjacji w dniu 11 lutego 1929 r. został podpisany Pakt Laterański, na mocy którego Stolica Apostolska zrzeka się praw do dawnego Państwa Kościelnego, natomiast papież otrzymał suwerenną władzę nad terytorjum „Citta del Vaticano”. Państwo Watykańskie, liczące 44 hektary, obejmuje poza Pałacem Watykańskim i innymi budynkami na jego terenie, szereg kościołów i budynków zewnętrznych, oraz t. zw. Watykan lotni, Castelgandolfo. Spis ludności z r. 1934 wykazuje 1.100 obywateli Państwa Watykańskiego.

W lutym przypadają rocznice dwóch znamiennych wydarzeń w dziejach Watykanu: 6-go Papież Pius XI święci rocznicę swojej koronacji, która odbyła się w roku 1923, 11-ego zaś lutego zawarte zostały Układy Laterańskie (1929 r.).

W lutym przypadają rocznice dwóch znamiennych wydarzeń w dziejach Watykanu: 6-go Papież Pius XI święci rocznicę swojej koronacji, która odbyła się w roku 1923, 11-ego zaś lutego zawarte zostały Układy Laterańskie (1929 r.).

Zasadzenie komunistów. W Sądzie Okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko Fryderykowi Dietrichowi, przebywałemu w więzieniu w Katowicach od 2 sierpnia ub. roku, kilkakrotnie karanemu za komunizm, Józefowi Dietrichowi, Sylwestrowi Kupce i Michałowi Szwarzowi, wszyscy z Chorzowa, obwinionym o działalność komunistyczną.

Oskarżeni z okazji „Tygodnia Antyfaszystowskiego i Antywoleńskiego” przygotowali ulotki, kolportowali je, zbierali składki na rzecz więźniów politycznych i rozwiali działalność wyrotowa komunistyczną jako członkowie Polskiej Partii Komunistycznej.

W wyniku rozprawy Fryderyk Dietrich skazany został na 3 lata więzienia, brat jego Józef — 6 mies. więzienia, Kupka — 1 rok więzienia oraz Szwarz — 2 lata więzienia, wszyscy z zawieszaniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat. Dietrich Fryderyk i Szwarz od razu zostali odstawieni do więzienia.

Przewodniczył rozprawie sędzia Stawarski, wotowali sędzią Brov i Kubiński, oskarżał podprokurator dr. Malczyk.

Przed tymże Sędem odpowiadali wczoraj Mieczysław Figula z Chropaczowa i Smuda Leopold z Łagiewnik, oskarżeni o to, że w pierwszej połowie 1934 roku na terenie Chropaczowa i Łagiewnik rozwiali działalność komunistyczną, pozostawiając w kontakcie z K. P. K., przyczem Figula pełnił funkcję technika dzielnicy K. P. K. a Smuda — funkcję technika komórki KPK.

Obydwal skazani zostali na 7 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg kilku lat.

Krewki uczeń malarski.

Dnia 20 czerwca ub. roku w Wielkiej Hajdukach, uczeń malarski 18-letni Alfred Nowak w czasie kłótni zadał ciekły obraz cieleśny Józefowi Baldemu z Wielkiej Hajduk, a mianowicie uderzył go kolbą od łutowania w głowę oraz skłócił mu nożem 3 palce u prawej ręki, które musiano amputować. Za zadane rany odpowiadał wczoraj przed Sędem, który go skazał na rok więzienia.

Król wygranych 1.000.000 na No. 72.450 padł u KAFTALA

Tem padł również pierwszy w dziejach loterii MILJON na No. 61.415. Pozatem szereg wielkich wygranych po zł. 200.000, — 100.000, — i t. d. na dziesiątki milionów złotych.

Spieszcie się z kupnem losu do t-jej klasy w szczęśliwej kolekturze.

W. KAFTAL i Ska

Katowice, św. Jana 16

Oddziały: Chorzów, Wolności 26 Bielsko, Wzgórze 21

Konto P. K. O. No. 304.761.

Astronom-wyrobnik rolnik i duch, dyktujący książkę

W zapadłej wiosce Rickingshall, w hrabstwie Norfolk, mieszka niejaki Basis Brown. W swojej wiosce nie odgrywa żadnej roli, nikt z okolicznych wieśniaków nie interesuje się Basis Brownem więcej aniżeli jakimś innym wyrobnikiem. Brown jest najwyszczajniejszym wyrobnikiem, który pracuje na dniówki. Takim jest Brown w Rickingshall, natomiast na szerokim świecie, w gronie tajemniczonych astronomów, cieszy się Basis Brown sławą słynnego uczonego. Jest on autorem szeregu poważnych dzieł z dziedziny astrono-

mji, kilku atlasów astronomicznych itp. Brown jest członkiem British Astronomical Association, co oczywiście jest nie byle czym. Nazwisko jego i prace cytowane są w najważniejszych dziełach astronomicznych, gdzie słynni profesorowie powołują się na wywody swojego kolegi... wyrobnika rolnego. Brown nauczył się sam kilku obcych języków, niezbędnych przy pracy naukowej. Studjuje on dzieła astronomiczne w językach greckim, łacińskim, francuskim, hispańskim. Jedyne listonosz w tej nialiej wiosce wie, że wyrobnik Brown jest

znakomitością, gdyż codziennie dostarcza mu pocztę z najbliższych zakątków świata i zabiera listy Browna.

Mister Basis Brown jest więc niezwykle interesującą postacią, ale nie interesuje się nim t. zw. szeroka opinia publiczna, całej zato szpalty pism codziennych, godzinny rozmów towarzyskich zajela sprawa życia i śmierci lady Caillard. Osoba zmarłej zaprzęta często opinie publiczną. — Lady Caillard należała bowiem do niezwykłych postaci w sferach wykwintnego towarzystwa angielskiego. Była to wiecznie marmarząca i tęskniąca kobieta. Dla zaspokojenia tej tęsknoty imala się różnorodnych wycieczek. Zwykle zajęcia, nawet jakieś ekstrawagancje nie wystarczały bogatej lady Caillard.

Znana jest sympatja Anglików dla spirytyzmu i okultyzmu. Lady Caillard zapragnęła właśnie na tym odcinku zrobić karierę, olnić salony londyńskie. Po śmierci swego męża poszła śladami sławnego autora powieści kryminalnych Canon Doyle'a i oświadczyła wszem wobec, że za pośrednictwem pewnej bardzo skomplikowanej maszyny lord Caillard dyktuje z zaświatów swoje dzieło. Książka ukazała się rzeczywiście przed kilku miesiącami p. t. „Miełość w nowych formach”. Na koncu książki znajduje się drobna uwaga: „Z zaświatów otu-y miałam solenne zapewnienie, że po ukończeniu tego manuskryptu zostanie wywołana z ziemskiego padotu ciepieli”.

Zanim jeszcze książka ukazała się na rynku księgarskim, lady Caillard ciężko zaniemogła i umarla. A więc przepowiednia zgonu sprawdziła się.

Dla pełnej charakterystyki osoby zmarłej lady nie od rzeczy będzie jeszcze zaznaczyć, że mieszkała ona od lat w presbyterjańskiej kapliczce, odpowiednio przbudowanej.

Nalepne bilety wizytowe

W Anglii i we Francji rozpowszechnia się moda miglaturowych kart wizytowych formatu znaczka pocztowego i powleczonej gumą na odwrocie. Są one o tyle praktyczne, że osoba, której się tak kartę wizytową wręcza, może sobie ją natychmiast nakleić w swoim notatniku z adresem. Trudniej natomiast wyobrazić sobie, żeby dwaj mężczyźni wymieniali sobie takie male karty wizytowe w razie sprawy honorowej.

Sprawa oddłużenia samorządów śląskich

Sekcja śląska Związku Powiatów R. P. wyemula na głównym zjeździe Związku Powiatów R. P. obradującym w dniach 2 i 3 lutego b. r. w Katowicach, wnioski, mające na celu oddłużenie Związków Komunalnych Śląska i oddłużenie rolnictwa. Rozporządzenie Pana Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o powrachu gospodarki i finansów związków samorządowych nie uwzględniło postulatów związków śląskich, wobec czego Związek Gmin Województwa Śląskiego poczynił u miarodajnych władz odpowiednie kroki, celem uzyskania wszystkich ulg z cytowanego rozporządzenia i również Sekcja Śląska Związku Powiatów R. P. poparła Związek Gmin Województwa Śląskiego wrzez zgłoszenie wniosków jak poniżej:

1. Należy powołać dla obezaru Województwa Śląskiego Wojewódzki Komitet Oddłużeniowy, — kompetencje zaś Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej rozszerzyć — o ile chodzi o jej uprawnia, odnoszące się do sprawy oddłużeniowej, również na Województwo Śląskie.

2. Należy w związku z postanowieniami artykułu 6 powołanego rozporządzenia oraz ze względu na oddzielną śląską ustawę o egzekucji rozszereżen pieniężnych d. Związków Komunalnych z tytułów prywatno-prawnych z dnia 19 czerwca 1933 r. (Dz. U. Śl. Nr. 17, poz. 37) przeprowadzić nowelizację naprowadzonego art. 6 przez powołanie w nim również i analogicznej ustawy śląskiej.

3. Zjazd Główny rzeczy również uchwałić, by samorzady powiatowe w miarę stojących do dyspozycji środków i w miarę możliwości przyczyniali się do rychłego i do rzetelnego przeprowadzenia akcji oddłużenia w rolnictwie a szczególnie małorolnych.

Straszliwa groza lawin śnieżnych w górach

Wielkie grupy narciarzy odcięte lawinami od świata. — Zasypane tory kolejowe. — Dwie wie górskie zasypane lawiną.

Wiedni. W schronisku Planerhütte w górach Enstaler w Styrii przebywa obecnie 60 osób, którym lawiny odcięły powrót w dół. 40 narciarzy, przeważnie z Wiednia i Grazu, oraz 20 żołnierzy przybyło do schroniska w sobotę na noc, zaś w niedzielę opuszczenie schroniska okazało się niemożliwe. Pod komendą por. Hofbauera z 3 pułku piechoty z Wiednia ułożono u torować zejście w dół, jednak nowe lawiny uniemożliwiły wszelkie wysiłki. Wreszcie z narażeniem życia, wśród nie słychać trudnych warunków, por. Hofbauer oraz pewniń żelniczy zleczyli owali się zaryzykować zejść i rzucyli w dół im się dotrzeć do najbliższ go pogotowia ratunkowego i zawiadomić o uwiezieniu narciarzy w schronisku. Niezwłocznie wyruszyła w góry ekspesycja, złożona z najwytrawniejszych alpinistów, celem utoywania drogi do Planerhütte, lecz do poniedziałku przedłużenie nie zdołało nawiązać kontaktu z u więzionymi. W międzyczasie zawiadomiono przy pomocy radij rodziny uwiezionych narciarzy, iż w Planerhütte wszyscy są, zdrowi i posiadają dotateczne zapasy żywności jeszcze na powien czas.

Waż lawiny naniały wiele kamieni i drzew z korzeniami, oczyszczenie toru potrwa dłuższy czas.

Ze wszystkich stron Austrii donoszą o licznych lawinach, wyrządzających znaczne szkody. W Lassing koło Solnogradu lawiny zasypały kompletnie dwie osady górskie. Mirszkaficy są odcięci od świata. Nad u wolnieniem ich pracuje kilkadziesiąt osób.

Główna droga komunikacyjna między Wiedniem a Solnogradem jest koło Vöcklabruck zatarawiana wskutek przejścia lawiny. Z okolicy tej donoszą o zasypaniu dwóch osób ćercyśmi i małego chłopca. Ponieważ w górach temperatura jest stosunkowo wyoka, istnieje obawa dalszych lawin.

O wiele groźniejszą stała się sytuacja miejsc, nawiedzonych orkanem w górach. Wiele pociągów uległo wykołnieniu. Międzynarodowy szlak kolejowy na Aarlsberg został zasypany lawiną tak, że pociągi pospiesznie kierowano na Monachjum. W samym Wiedniu panowała gwałtowna burza, straż pożarna była ustawicznie wzywana do usuwania strąconych wicherem sztyldów sklepowych i części dachów na ulicach.

80-ciu narciarzy austriackich, którzy wybrali się w góry, w okolicy Steinhach lidning, zostało w ułok śnieżycy odciętych od świata. Oddział wojska, spieszącego narciarzy z pomocą, musiał zawrócić z drogi.

Wiedni. W kutek przejścia trzech olbrzymich lawin, tor kolei arulańskiej jest całkowicie zasypany i komunikacja między Bludenz i Langen została przerwana. Ponie-

Dom i szkoła

O pracy Kół Krajoznawczych w szkołach województwa Śląskiego

Rozrost krajoznawstwa w szkole polskiej przebiegał w ostatnich czasach żywiłowo wprost rozmiary. Luźna początkowo i nieskoordynowana...

Wzrost krajoznawstwa w szkole polskiej przebiegał w ostatnich czasach żywiłowo wprost rozmiary. Luźna początkowo i nieskoordynowana...

Wzrost krajoznawstwa w szkole polskiej przebiegał w ostatnich czasach żywiłowo wprost rozmiary. Luźna początkowo i nieskoordynowana...

Porzucenie. Wszystkim, którzy brali udział w porzuceniu niedożywionego mego meża i oca. Franczka Dziubińskiego. Został i dzieci. Rydułtowy, w lutym 1935.

Piękna gwiazdka powstańcza w Chorzwowie

1 lutego br. w sali Góry Redena Wydział Polonijnych Grup Związku Powstańców Śląskich w Chorzwowie urządził gwiazdkę. W gwiazdce wzięli udział p. starosta Szaliński...

Duch nowej szkoły

L. Zrika wldno maturoy.

Gimnazjum starego typu zburzono: Jeszcze nie całe! Pady dopiero pierwsze baszły, a na ich fundamentach postępo wznosił gmach nowej szkoły.

Jeszcze ciekawie roczniki (tj. kl. V-VIII), pobierające naukę według planu dawnego gimnazjum osmioklasowego.

Napis, ponętny fantom całych pokoleń; dla jednych błogie wspomnienie czegoś, co treściwą swą zaważyło na ich życiu jako twórczy czynnik wysokiej wartości.

Organizacja nauki w nowym gimnazjum jest wszystkim znaną, omawia się ją wszędzie. Wiadomo, że nowe gimnazjum obejmuje tylko cztery lata nauki...

Populnosc zdobyła niemiecka powieść „Uczeń Gerber zdał maturę”. O to w chwili, gdy nad losem absolwenta komisja maturalna odbywała konferencje...

W ciągu tego czterolecia gimnazjum ma rozwinąć umysłowość tej młodzieży, a w gęce użytkować zasób przyniesionych wiadomości i znajomości kultury życia codziennego...

A takich tragedj w starym gimnazjum dziesiątki! Iż to razy zdarzało się, że wobec komisji, która abiturjentowi odmówiła świadectwa dojrzałości...

Wyrobienie religijne, moralne i artystyczne, ma odnieść nowe widnokręgi duchowe, ma ukształtować osobowość uczniów i ma ich przygotować do życia obywatelskiego.

Stare gimnazjum jeszcze przez cztery lata przeprowadzi maturę według starego typu, gdyż liczą również dzięki nieszpospolitemu zaletom kryształowego wprost charakteru.

Stare gimnazjum jeszcze przez cztery lata przeprowadzi maturę według starego typu, gdyż liczą również dzięki nieszpospolitemu zaletom kryształowego wprost charakteru.

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna. (Ciąg dalszy). Lecząc tutaj wyznaję sobie nowe zagadnienie, wybiegające już poza ramy pracy kryminologicznej. Kto i w jakim celu opracował tę niegodziwą intrygę...

Tego rodzaju opinia władz, pacjentów i osób będących z nim w bliższych stosunkach, rozpraszają wszelkie krzywdzące, tak niekazitelnego człowieka, podejrzenia.

W sprawozdaniu aspiranta uderza tylko jeden, naporóż biały szczegół, na który jednak stary komisarz nie ośmielił zwrócić specjalnej uwagi. Mianowicie, kilka osób znających doktora Bauma od dawna...

Ujęte dane z sprawozdania aspiranta, poczem, wyciąga rękę na pożeżnania, rzekł z dobroczynnym uśmiechem: — Zając mi się, panie kolego, że wielką niepodziękuję zrobił mi Bożankiemu...

Do bowski siedział w swym gabinecie, paląc jednego papierosa za drugim. Pomimo nieprzepanych zrzędu dwóch nocy i wyczerpującej pracy wywiadowej, nie mógł myśleć o śnie, nieustannie trapił go obawianiu o los Haliny.

Popularność radia wzrasta

Dziś mamy już w Polsce około 375.000 radiobambonów. Nie jest to zbyt wiele, jeśli wziąć pod uwagę ilość mieszkańców, jednak w porównaniu z rokiem ubiegłym, cyfra ta wskazuje na znaczną poprawę w radiofonii polskiej.

dobnie na widoku osłonięciu istotnego zbrodnia...

dobnie na widoku osłonięciu istotnego zbrodnia, kosztem niewinnej dziewczyny, za jaką uważał Halinę. Jednakże, wobec zebrańia jaknajochlebniejszej opinii o owym, podejrzanym z początku świadku, poczęły gnać ostatecznie nadzieje i aspirat...

Wiadomości bieżące.

Nadużycia urzędników skarbowych przed sądem

Z rozprawy przeciwko Hertzowi, Matyce i tow.

Sroda
6
lutu

Dziś: Doroty p. mecz.
Jutro: Romualda op. Wsch. st.: 7,13.
Zach. st.: 16,44.

W dniu wczorajszym zaczął się proces, przerwany rozprawami wszystkie procesy jakie odbyły się na Śląsku w ostatnich latach. Na ławie oskarżonych zasiadli urzędnicy skarbowi z Katowic oskarżeni o dokonanie szeregu nadużyć. Lista świadków obejmuje kilkadziesiąt nazwisk.

Nadużycia będące teraz przedmiotem rozprawy stwierdzone zostały podczas długotrwałego i uciążliwego śledztwa, przyczem główni oskarżeni — Marjan Hertz, naczelnik III Urzędu Skarbowego i Kazimierz Matyka, referent oczekujący został aresztowani. W czasie dochodzeń powlekał się nie bez winy współwinnymi tak, że wczoraj na ławie oskarżonych zasiadli obok Herta i Matyki Jan Sobala, egzekutor, Jan Ochlast, kierownik działu egzekucyjnego oraz trzech dalsi oskarżeni: Mendel Siegreich, Gustaw Różycki i Władysław Sirzakowski.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Janekł, wotują sędziowie Szekel i Głowacki, oskarżenie popiera prok. Rieger. Na wstępie wczorajszej rozprawy sąd oddalił na drożę cywilną powództwo wniesione przez zastępcę poszkodowanych firm.

Akt oskarżenia obejmuje długi szereg nadużyć popełnionych przez oskarżonych w związku z przeprowadzeniem licytacji w szczególności w fabryce maszyn górniczych w Zależu i w hucie „Silesia”.

Właściwa rozprawa zaczyna się, kiedy sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Pierwszy zeznał osk. Hertz, pozostali oskarżeni opuścili salę rozpraw. Hertz nie przyznał się do winy i stanowco zaprzecza jakoby ciałem jakiegokolwiek zyski przy okazji licytacji. Jako naczelnik Urzędu Skarbowego sprawował jedynie funkcje kontrolną, odbierając raporty od urzędników, którzy przeprowadzali wszystkie czynności związane z ich urzędem. Oskarżony bardzo drobiazgowo opisał każdy szczegół sprawy, co świadczy o tem, że jest do rozprawy doskonale przygotowany.

W pewnym momencie, kiedy omawiano licytację nieruchomości fabryki Wagnera, w związku z czem na ławie oskarżonych znaleźli się obecni i właściciele Różycki i Sirzakowski, — Hertz, chcąc najwidoczniej odciążyć się, ustłował zrzucił część odpowiedzialności na swoją władzę zwierz-

chną. Dla dodania wagi swym zeznaniom w tym kierunku, prosił oskarżony o zarządzenie niejawności rozprawy, czemu sprzeciwił się prokurator Rieger, oświadczając, że celem rozprawy jest właśnie ujawnienie wszystkich absolutnie szczegółów.

Sporo miejsca poświęcił oskarżony sprawie zatargu osobistego z mecz. Guzem, powracając do tej sprawy przy każdej okazji. Chodzi tu mianowicie o to że Hertz poczuł się dotknięty uwagą mecz. Guzka, że licytacja została przeprowadzona po bolszewicku.

Hertz składa zeznania głosem pewnym, a poddaje się wzruszeniu jedynie w momentach, gdy mówi o ciążącym na nim oskarżeniu.

Rozprawa trwała do wieczora. Dziś stanie przed sądem osk. Matyka, który bardzo często ocalał się z przepływu kodeksu karnego, wchodząc w bezpośredni kontakt z osobami zainteresowanymi w licytacjach.

Rozprawa należy do rzędu seńsacyjnych i ściera publiczność, która jednakże donoszona jest na salę rozpraw w bardzo ograniczonej ilości.

(-) Osobista. Naczelnik Wydziału Przejściowego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim p. dr. Kosika wyjechał na 2-tygodniowy urlop. Zastępstwo objął p. radca Dataś.

(-) Gawrych wystąpił z chadocekiej frakcji Katowic.

Jak się dowiadujemy, członek frakcji chadocekiej w Radzie Miejskiej p. Gawrych zgłosił w dniu wczorajszym swoje wystąpienie z tej frakcji. Krągą pogłoski, że ostatnią przyczyną wspomnianej decyzji jest zajęcie, sprawowane w jednym z lokali katowickich przez pracownika wydawnictwa „Polonia”.

(-) Konferencja harcerska w Katowicach. Onegdaj odbyła się w lokalu Katowickiego Hufca Harcerskiego, konferencja prezesów Kół Przyjaciół Harcerskich. Na wstępie harcm. dr. Starowski przedstawił zbrany sytuację w Harcerskim, a następnie harcm. dr. Bieler zdał sprawę z działalności Hufca.

(-) Z Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika.

Zawiadania się, że w środę, dnia 6 lutego br. przed odczytem p. doc. dr. Anieli Kozłowskią o godz. 18 w audytorjum Śl. Techn. Zakładów Naukowych w Katowicach odbędzie się walne zebranie członków Tow. Przyrodniczego im. Kopernika, Oddział Śląski, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i odczytanie protokołu, 2) Wybór przewodniczącego zebrania, 3) Sprawozdanie ustępującego zarządu, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum, 5) Wybór nowego zarządu, 6) Ustalenie prelihinarna na r. 1935, 7) Wolne wnioski. W razie niezjawienia się wymaganej ilości członków, odbędzie się o godz. 18.30 zebranie w II-gim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

(-) Uniwersytet Powszechny w Katowicach. Organizacja się Unwersytetu Powszechnego cieszy się dużą popkarnością a czem świadczy wielka frekwencja wsiadających się z Katowic i okolicy, jak np. Sienianowice, Szopnice, Piotrowice, Murceki, Łazisk Górnych, Tych itp. Doład zapisało się o około 180 osób. Słuchacze rekrutują się z wszystkich warstw społeczeństwa. Wszystkie zajęcia i wykłady odbywać się będą w porze wieczornej między godz. 19a i 21-sza. Wysoki poziom Unwersytetu gwarantują fachowi prelegenci. Zapisy przyjmują się codziennie prócz niedzieli i świąt od godz. 10-ej do 13-ej oraz w środy i piątki od godz. 18-ej do 19-ej w Domu Oświatowym w Katowicach, ul. Francuska 12, IIp. narzecz. w klatki schodowej. Bezrobotnych zwalnia się od wszelkich opłat. Szczegółowych informacji udziela się podczas wiołów.

(-) Zaprzeczenie napastliwej wiadomości „Polonii”.

W związku z n. pastliwą notatką we wczorajszej „Polonii”, jakoby żona jednego ze znanych na gruncie Katowic notariuszy, p. N., dopuściła się czynnego znieważenia policjanta, otrzymujemy z zainteresowanej strony kategoryczne oświadczenie, że wspomniana notatka „Polonii” jest całkowicie zmyślona i że przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Polonii” szeptajona osoba występuje na drodze sądowej.

(-) Impreza Polskiego Zw. Zachodniego w Brynowie.

3-go bm. odbyła się w Brynowie w sali p. Rychonka uroczysta wieczorna miejscowego Kola Pol. Zw. Zach. (ZOKZ), na którą przybyli: ks. mjr. Bombas oraz insp. górni. p. K. Suszyński honorowy prezes Kola j. b. prezes powiatowy p. Kinowski. Program wieczornicy obejmował występ chóru Moniuszko, deklamacje, przemówienia żońci oraz występ Młodzieży Powst. z Brynowa, w końcu wspólna kolacja i zabawa.

Z Katowickiego

(K) O świetlicie dla bezrobotnych w Mysłowicach.

Piszą nam: Przed tygodniowym jeszcze czasem istniała na terenie Mysłowic świetlica dla bezrobotnych. P.szen y istniała bowiem została ta pożyteczna instytucja zwiniała, w czem nie bez winy są i sami bezrobotni. Z urządzeń świetlicy korzystało dziennie do 150 bezrobotnych, a na kursa języka polskiego uczęszczało początkowo 80 bezrobotnych, a pod koniec 22. Jednakże niektórzy bezrobotni te świetlice korzystały w niewłaściwy sposób; uprawiali matowicę, grę w karty o pieniądze i prowadzili niedowzroczną i nieuczciwą, co spowodowało, że proboszcz miejscowy nie chciał w Domu Ludowym udzielić nadal lokalu na świetlicę. Obecnie ma się opróżnić lokal w ogrodzie zamkniętym. Mianowicie istniejąca tam Czyszciska Ludowa ma znaleźć pomieszczenie w nowym lokalu. Można więc w lokalu po Czyszcisku urządzać świetlicę dla bezrobotnych, a przez wzmocnienie nadzoru nad uczęszczającymi do świetlicy zapewnić jej należyte warunki pracy. Sprawy te polecamy pod uwagę władz miejskich. Coradawa na terenie miasta działa szereg świetlic organizacyjnych, jednakże nie dla wszystkich bezrobotnych są one dostępne. Dlatego nasuwa się potrzeba powołania do życia świetlicy dla bezrobotnych. Nauczycielstwo, które poprzednio udzielało pomocy Świąteli i tym razem chyba nie odmówi.

Dla dzieci specjalna, pomarańczowa, smaczna pasta do zębów
Bebedont-Szofmana
PRZEWÓDNIK W HYGIENIE DZIECKA

Rozpoczęcie obrad nad budżetem w Komisji Budżetowo-Skarbowej Sejmu Śląskiego

W poniedziałek rozpoczęły się obrady nad budżetem Województwa Śląskiego. Obradom przewodniczył nowy prezes Komisji poseł dr. Włodzimierz Dąbrowski. Na porządku obrad była dyskusja generalna. Na posiedzeniu jawili pp. szefowie prawie wszystkich wydziałów z p. prezesem Kankorciem na czele i szereg referentów.

Po zagajeniu złożyli przedstawiciele obu grupowań polskich N. Ch. Z. P. w osobie posła Witczaka i Ch. d. w osobie posła Kędzióra oświadczenie, że wobec obszernych deklaracji programowych o charakterze zasadniczym, ograniczenia swe wywoły w dyskusji generalnej i proponują przystąpić bezwzględnie do dyskusji szczegółowej. Jedynie poseł Głücksman wygłosił obszerniejsze przemówienie, w którym polemizował z ekspoz. P. Wojewody.

Następnie rozdzielono referaty i uchwalono przystąpić do dyskusji szczegółowej we czwartek.

Prezes Komisji p. poseł dr. Dąbrowski zaznaczył na końcu, że będzie starał się przyspieszyć prace Komisji i wyznaczyć posiedzenie bez większych przerw.

Klub N. Ch. Z. P. przyjął następujące referaty, które pragnie złożyć najpóźniej 20 lutego. 1) Śląska Rada Wojewódzka — p. poseł Witczak, 2) Konserwator Okręgowy — p. poseł Kornke, 3) Wyznania religijne (subwencje, kościelne) — p. poseł Dąbrowski, 4) Kultura krajowa — p. poseł Palaczyk, 5) Śląskie Biuro Melioracyjne — p. poseł Palaczyk, 6) Śląski Urząd Ubezpieczeń — p. poseł Kornke, 7) Wyższy Urząd Ubezpieczeń — p. poseł Kornke, 8) Woj. Zakł. Bad. Zyrn. — p. poseł Kornke, 9) Muzeum Śląskie — p. poseł Kornke, 10) Administracja szkolna — p. poseł Syska, 11) Śl. Konserwatorium Muzyczne — p. poseł Syska, 12) Wydatki administracyjno-osob. — p. poseł dr. Kocur, 13) Wydatki administracyjno-rzeczowe — p. poseł dr. Kocur.



W kaplicy zamkowej w Sztokholmie odbyły się chrześcijańskie trzemeskie córki szwedzkiego następcy tronu Gustawa Adolfa i księżniczki Sybilla. Na zdjęciu widzimy szczęśliwych rodziców Margoraty Destree Wiktorji, gdyż także właśnie imiona otrzymała na chrzcie ich córeczka.

DWA MILJONY sledemset tysiecy złotych

wypaciliśmy naszym P. T. Grac om 31 ej Loterji.

Obecnie już sprzedajemy szczęśliwe losy do I-ej klasy następnej loterji.

Cena 1/4 losu — zł. 10.-, 1/2 — zł. 20.-, 1/1 — zł. 40.-

ZAPAMIĘTAJJCIE NASZ ADRES

Największa i najszczęśliwsza kolektura

J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 134. Konta P. K. O. 18614.

Plotki i domysły dookoła napadu na dworzec w Gieraltowicach

Gieraltowice, 6. II. We wczorajszej prasie śląskiej ukazały się artykuły o rzekomem ujęciu sprawców napadu na dworzec w Gieraltowicach. Wiadomości te są z palca wyszane, gdyż dotychczas sprawy napadu nie są wykryły. Rozsiewanie takich wiadomości utrudnia policji śledztwo w kierunku ujęcia faktycznych sprawców. Śledztwo w tej sprawie

znajduje się już w fazie końcowej, lecz wszelkie szczegółów są narazie ze zrozumiałych względów trzymane w tajemnicy. Prawdopodobnie dziś lub najdalej, jutro władze wydadzą w sprawie napadu na dworzec w Gieraltowicach oficjalny komunikat. Według informacji, zasięgniętych z prywatnego źródła, cała sprawa napadu przedstawia się nadzwyczaj seńsacyjnie.

(K) O poprawę stanu gospodarczego w Borkach Z Stoliczki z dzielnicy Borki, nadchodzi do redakcji naszej skarga na fatalny stan bezpieczeństwa, panujący tam. Ciemne, wybijane szyb w oknach, a nawet wystraszające okrzyki przez różne meły społeczne często

się powtarzają, przyczem sprawcy z reguły są nieuchwytni. Obywatele Borki z naszym pośrednictwem zwracają się do władz z prośbą o utworzenie tam osobnego posterunku policyjnego, gdyż, jak się okazuje, wysyłanie tylko patroli policyjnych jest zupełnie niewystarczające.

(K) Świątówki na kop. Mysłowice.

Zaloga kopalni „Mysłowice” (złóża 2000 robotników), pracowała w styczniu 18 dniówek. Jak słychać również w lutym ma być wszystkich około 11 dni roboczych, czyli że liczba świętówek bynajmniej zmniejszeniu nie ulegnie. Nie trzeba dodawać, że liczne świętówki bardzo ujemnie oddziałają na budżecie rodzim robotniczych.

(K) Witanie.

Nieznanym sprawcy weszli do składu kolonialnego Weiskopa Hermana w Szopniecach, ul. Rejtana 16 i skradli większą ilość artykułów spożywczych i kosmetycznych, łącznej wartości 400 złotych.

Z Chorzowa

(=) Teatr Polski w Chorzowie.

W Chorzowie w Domu Ludowym w piątek dnia 8 bm o godz. 16.30 odegra Teatr Polski a Katow. c jako przedstawienie szkolne i popularne, sztukę Wołnowca „Majka Jukowiczów” z gościnnym występem St. Wysockiej i najmłodszej trag. czki polskiej.

(=) „Głodzieźcy” się za bezplatny wkł.

W oddziale 1934 r. przybył do mieszkań Gawiakowej Marty przy ul. Rejtana 9. Głódki Józef Zegomant, zam. w Chorzowie III, przy ul. Jana, gdzie pod pozorem zawiąza związek malszanieckiego z Gawiakową, wkiwał się ożrytymy czas, wyrządzać jej szkoda na około 25 zł. Ponieważ Józef kwoty poszkodowane; uo zwrócił, Gawiakowa zaprzestala podawać mu wyżywienia 31 I, br. Horn przybył w towarzysze i niejakiego Marcjusza Stelana z ul. Cmentarnej do Gawiakowej i wyrażał jej zastrzeżenia, groząc bronia paina. Ponadto Horn zabrał jej noż kuchenny. Następnego dnia Horn przybył ponownie pod drzwi mieszkanie Gawiakowej, a gdy go nie wpuścił do mieszkania, zwrócił się słownie. Policja na wiadomości go sublokatora zawiadła protokół.

Nowa stalownia huty Batorego

Protest przeciw zwolnieniu robotników bez porozumienia się z radą zakładową.

Wielkie Hajduki, 6. II. Jak się dowiadujemy, oddział pieców martynowskich w hucie „Batory” w Wielkich Hajdukach, który został uruchomiony w roku 1932, ma być zamieniony obecnie na stalownię, przyczem prace przy odbudowie oddziału już są rozpoczęte. Prace te potrwać mają około pięć miesięcy. Czy w związku z tem huta przyjmie nowych robotników, niewiadomo; prawdopodobnie jednak oddział ten obsadzony zostanie robotnikami z pośród obecnej załogi.

W związku z ograniczeniem pracy w blachowni tej huty, przewidywane

jest zredukowanie dotychczasowej obsady tego oddziału, wynoszącej 1000 robotników o 250. Robotnicy ci przeszliby na turnus jeszcze w połowie bieżącego miesiąca.

Na terenie huty „Batory” doszło ostatnio do nieporozumień między zarządem a Radą zakładową na tle przepisów o demobilizacji. Mianowicie zarząd huty, chcąc sobie ułatwić postępowanie przy zwalnianiu robotników, uznał większość swoich oddziałów za zakłady o celach specjalnych. Zakłady takie — w myśl ustawy o Radach zakładowych — nie podlegają przepisom o

demobilizacji. Robotnicy i rada zakładowa uznali ten krok zarządu huty za wyrażną krzywdę i na zebraniu załogi, jakie odbyło się z początkiem bieżącego miesiąca, powzięto rezolucję, protestującą przeciw takiemu złośliwemu obchodzeniu przez zarząd huty przepisów o demobilizacji. W rezolucji tej robotnicy wprost skwalifikowali postępek zarządu huty, jako ukryty zamach na prawa robotnicze. W zakończeniu rezolucji, robotnicy wezwali związy zawodowe do energicznego wystąpienia w imieniu przeciw tym szkodliwym dla robotników praktykom zarządu huty.

Zapowiedź przyjazdu Gen. Romana Góreckiego do Katowic

Wielkie zebranie informacyjne N. Ch. Z. P. w sprawie autonomii Śląskiel.

Katowice, 6. II. Jak się dowiadujemy, w niedziele, dnia 10 lutego odbędzie się w Katowicach w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych wielkie zebranie informacyjne, zwołane przez Gł. Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. Na zebraniu wygłosi przemówienie Prezes G. K. W. N. Ch. Z. P. p. poseł Karol Grzesiek, Prezes Zw. Powstańców Śląskich p. radca Jan Lortz, prezes Klubu Poselskiego N. Ch. Z. P. w Sejmie Śląskim p.

mec. Dziej Witczak, wyśnając aktualne dążenie zagadnienie autonomii Śląskiej. Równocześnie p. Gen. Roman Górecki, Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego wygłosi na tem zebraniu odczyt pt.: „Polska a walka z krzyżysen”.

Zebranie, mające charakter zjazdu najwybitniejszych działaczy obozu Marszałka Piłsudskiego na Śląsku, poświęcone zostanie najdonioślejszym zagadnieniom ustrojowym i gospodarczym naszego województwa.

Z Tarnogóskiego

(T) Walne zebranie Zw. Powst. Śl. w Tarnowskich Górach.

2 b. m. odbyło się walne zebranie grupy Gliwickiej Zw. Powst. Śl. w Tarn. Górach, które zagalął prezes Powal, poczem członkowie stałego zarządu składali kolejno sprawozdanie ze swej działalności. Nowy zarząd składa się z pp.: prezesa Powal, Swobody, Świągiewskiego i Sautera. W wolnej chwili omawiano sprawę współpracy członków z zarządem zaś w końcu podjęto sprawę o burmistrzu Antosiewi za zwrócić opiekę nad bezrobotnymi członkami.

(T) Z Bractwa Strzeleckiego w Tarn. Górach.

Bractwo Strzeleckie odbyło 3. II. nadzwyczajne zebranie pod przewodnictwem p. Pichowskiego, członek zarządu głównego z Maciejewski z Poznania referował sprawę wewnętrzną organizacji, ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej itp.

Z Lublinieckiego

(L) Z zebrania N. Ch. Z. P. w Kuczowie i Wymysłaczu.

W ostatnich dniach odbyło się w Kuczowie zebranie Kola NChZP, któremu przewodniczył p. prezes Lubos. Na zebraniu tem p. Kier. Dubiel wygłosił referat na temat pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej P. Prof. Ignacego Mościckiego. W dyskusji podnoszono wielkie zasługi Prof. Mościckiego a polu nauki a szczególnie podziwiano wielką energię i wysoko rozwinięty umysł przy prowadzeniu Fabryki Związków Azotowych w Tarnobrzegu. — Podobne zebranie odbyło się w Wymysłaczu, gdzie przewodniczył p. Smyła. Po referacie na temat pracy naukowej Pana Prezydenta Mościckiego dokonano wyboru zarządu, do którego weszli p. Smyła jako prezes, p. Piłata jako skarbnik i p. Polok jako sekretarz.

(L) Z Kola NChZP, w Steblowie.

20 stycznia odbyło się w Steblowie walne zebranie Kola NChZP, któremu przewodniczył prezes powiatowy p. Golas. Następnie ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z działalności. Dokonano wyboru Zarządu: Prezes p. Berek Franciszek, Smerek Franciszek, Musielok, Kanała, Włoczek zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą opozycyjnych klubów sejmowych.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin.

Kino Miejskie, Białe: „Potrząś”.
Kino „Rialto”, Bielsko: „Jej szampańska noc”.
Kino „Apollo”, Bielsko: „Dla ciebie śpięwan”.
Kino „Mars”, Białe: „Przeor Kordecki”.

(B) Godziny służbowe Urzędu poczt.-telegraficznego Bielsko 2.

Urząd pocztowo-telegraficzny Bielsko 2 podaje, iż godziny urzędowania trwają od 8—12 i od 15—18. Przyjmuje się wszelkie przesyłki pocztowe, telegrafy i rozmowy telefoniczne. Naczelnikiem powyższego Urzędu został mianowany p. Sądyl Stefan.

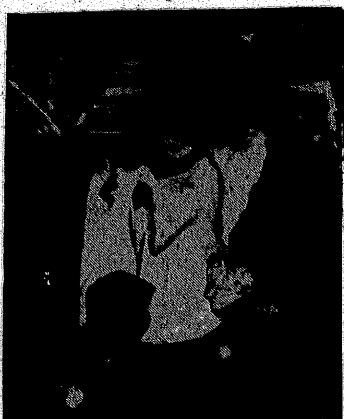
(B) Czyścić ulice i chodniki!

Ze względu na porę zimową i opady śnieżne przypomina Dyrekcja Policji w Bielsku o obowiązku właścicieli domów, wgl. stróżów czyszczenia ulic i chodników, w razie potrzeby posypywania chodników popiołem lub piaskiem. Niestosujących się do wyżej wspomnianych przepisów będzie Dyrekcja Policji pociągała do surowej odpowiedzialności w drodze administracyjnej względnie sądowej.

Z Cieszyńskiego

(C) Z Kola miejscowego L. O. P. w Cieszynie.

28 stycznia br. odbyło się walne zebranie Kola L. O. P. w Cieszynie. W roku sprawozdawczym Koło urządziło szereg imprez dochodowych i propagandowych. Dochody Kola przekroczyły 8000.— zł, którą to sumę po potrąceniu wydatków przekazano wyższemu władzom L. O. P. Kolo liczy 387 członków. Przewodniczy W. Z. p. dr. Zgora podziękował ustępującemu zarządowi z prezesem p. dr. Garbuskiemu na czele za owocną pracę. Do nowego zarządu weszli: pp. ppłk. Warszok (prezes), dr. Senkowski (viceprezes), Stefanek Paweł (sek.), Siwek Józef (skarbnik), Sędzia Schneider, asesor Filipowicz i naczelnik Santariusz jako członkowie zarządu.



Z kościoła garnizonowego w Warszawie odbył się onegdaj pogrzeb ś. p. ks. kanonika Mikolajka Bojanka, zasłużonego kapłana-patrioty, emerytowanego pułkownika, kapelana Pana Prezydenta Rzplitej.

(=) Ofiara tajemniczego auta.

Na ulicy Bytomskiej za miastem, w kierunku Łagiewnik, najechny został przez samochód osobowy nieznanego numeru rejestr., Wieczorek Walter, zam. w Chorzowie II, przy ul. Narutowej 4, w czasie, gdy jechał rowerem w kierunku Łagiewnik. Wskutek zaleciała odnośności poważniejsze obrażenia wewnętrzne i znajduje się pod opieką lekarską. Również uszkodzony został jego rower. Jak najechny twierdzi, winę w tym wypadku ponosi szofer z powodu nieprzebiegowej jazdy.

Z Św ętochłowickiego

(S) Ze Związku Weteranów Powstań Narodowych w Wielkich Hajdukach.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. kolo Wielkie Hajduki. Po zagaieniu oraz powstaniu zebranych, wybrano na przewodniczącego zebrań p. radcę Jerzego Skłbe i sekretarza p. Czaplńskiego. Z dotychczasowej działalności kolo złoży sprawozdanie prezes Jan Strzoda, sekretarz Jan Liberski i skarbnik Pason. Wybrano nowy zarząd: Strzoda Jan prezes, Liberski Jan, Pason, Dziuba, Wojciechowski, Skiba, Cichowski i Janaszek.

Z Pszczyńskiego

(P) Z Pol. Zw. Zachodniego w Wesole.

Onegdaj odbyło się w Wesole zebranie Pol. Zw. Zach. (ZOKZ.) gdzie przewodniczący p. Kita przedstawił w referacie zadania Związku Zachodniego w chwili bieżącej i na przyszłość z następnymi omówił sprawę nadchodzących wyborów do szkoły, wysłankę dzieci na kolonie letnie i uregulowanie składki.

(P) Z działalności Zw. Rezer. w Kolonii Boera.

2 lutego Związek Rezerwistów odegrał w Kolonii Boera, sztuczną leśnicową z czasów wojny światowej pt.: „Porucznik i Brygady”, oraz humoreskę. Doskonała gra aktorów pod reżyserią pp. Obracaja i k. er. szk. A. Jarończyka, charakterystyka i stroje sprawiły, że przedstawienie rezerwy, wzbudziło w audytorium szczerze zadowolenie. Podscęś należy zastąpić kom. post. J. Arendarczyka. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

(P) Z życia „Jutrzenki” w Piotrowicach Śl.

Na walnym zebraniu chóru, które odbyło się 27 stycznia br. uchwalono dotychczasowy chór mieszany „Jutrzenka” przekształcić na chór męski pod tą samą nazwą. Na czele chóru stanęli: tenor. Pauch Walenty, kolejarz Hanus Jan i Giacek Teodor oraz nauczyciel Szymbek Rufin, jako dyrygent. Na członków zdecydowało się doślad 28 śpiewaków. Chór poraz pierwszy wystąpił w kościele parafialnym 27-go stycznia br. w czasie nabożeństwa uroczystego z okazji wprowadzenia nowego naczelnika gminy p. posła Karkoszki. Lekcję odbywają się w niedziele o godz. 10-tej, a od 1-go marca we wtorki o godz. 19-tej w świetlicy strzeleckiej.

(P) Pszczyński Zw. Powst. Śl. w holdzie ofiarow bawarskiej „Schwartz Schaar”.

Prezes Zw. Powst. Śl. w Pszczyźnie p. J. Szlapa sprawozdał zmiennie z mogły poległych powstańców śląskich pow pszczyńskiego 2 batalionu, 6 pułku, w walce z bawarską „Schwartz Schaar” pod Sielcami. Zarząd Związku uzależnił posiedzenie, z udziałem pp.: burmistrza Zmija, prez. Szlapy, J. Zelazy, J. Cichonia S. Kola i F. Janosza — na którym złożono list do poległym bohaterom i wybrano delegację do władzy ziem i protokółu posiedzenia w Kopcu Woiności w Pietkach Śląskich. Zebrano również ziemię z grobów organizatorów i działaczy niepodległościowych Polski, a to: śp. ks. biskupa Bogdana, śp. ks. Poświęca, post. polskiego do Reichstazu niemieckiego, śp. Kozielskiego, powstańca z roku 1863 r., śp. Fizi Aleksandra, organizatora POW i 1-go powstańca w powiecie pszczyńskim, śp. dr. Rogalskiego Antoniego, fizyka powiatowego, współpracownika śp. Fizi, śp. Krzyżowskiego Stanisława, komendanta powiatowego 11-go i 11-go powstańca śląskiego oraz posła na sejm R. P., śp. Zenubka Pawła, organizatora POW. Janowice i Studzienice, wszystkie z Pszczyzny, oraz z grobów poległych powstańców gminy Łaka powiat Pszczyzna.

Odpreżenie w handlu pomarańczami

Katowice, 6. II. Nadesłane w ciągu ostatnich dni większe transporty pomarańczę zdołały już dostatecznie nasycić rynek, tak że obecnie nastąpiło pewne odpreżenie i unormowanie w hurtowym handlu pomarańczami w porcie gdynińskim. Obecnie w magazynach portowych w Gdyni znajduje się około 70 000 skrzynek, w najbliższych dniach nadejdzie dalszych 60.000 skrzynek — co łącznie powinno pokryć zapotrzebowanie naszego rynku na cały miesiąc bieżący. W związku z unormowaniem się rynku, pozostające od dnia 4 bm. rozdzielnie pomarańczę w Gdyni nie będzie zajmować się specjalna komisja ministerstwa przemysłu i handlu, jak to było dotychczas, lecz sprzedaż odbywać się będzie z wolnej ręki, normalną drogą aukcyjną. Dozór nad obrotem i kontrolą będzie miała Izba Przemysłowo-Handlowa. Importerzy i hurtownicy będą obowiązani sprzedawać pomarańczę tylko detalistom i wystawiać im szczegółowe rachunki z podaniem gatunku, ilości sztuk w skrzynkach wagi brutto i netto oraz cenę pomarańczę. Ponadto natychmiast po rozsprzedaży poszczególnych partii, hurtownicy, obowiązani będą przedstawiać listy Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odpowiednio wykazy, a Izba w specjalnych komunikatach niezwłocznie podawać będzie dane te do prasy, celem informowania najszerzej sfer ludności, do jakich miały i ile zakupiono pomarańczę. W ten sposób sami konsumenci orientować się będą w podaży i warunkach.

Cudem uratowany od śmierci

Pod Brzezinką pociąg wpał na furmankę.

Brzezinka, 6. II. 4. bm. wieczorem około godz. 21 pociąg furmankowy, naładowana węglem, powożona przez Stachnika Emila z Zawodzia, przejeżdżała w Brzezince przez tor kolejowy. Spowoduje nieoświetlenia furmanki, zaporowy nie zauważył przejeżdżającej furmanki, a widząc zbliżający się pociąg, zamknął zaporę,

nie przepuszczając tem samem furmanki. W tym czasie pociąg osobowy, zdążający od Mysłowic, najechnął z całą siłą na furmankę, zabijając na miejscu konie. Woznica w ostatniej chwili zorientował się, zeskokczył z wozu i w ten sposób uniknął śmierci. Wnie wypadku ponosi jedynie woznica Stachnik, spowoduje nieoświetlenia furmanki.

(P) Z zebrania Tow. Młodych Polek w Urbanowicach.

Na ostatniem zebraniu miesięcznem Tow. Młodych Polek przewodnicząca p. Hajduśiewiczówna wygłosiła aktualny referat i zainicjowała sprawę kursu kroju i szycia dla członkiń. Poza tem omawiano przedstawienie amatorskie i sprawy organizacyjne.

(P) Wzniesienie działalności Tow. Śpiewu w Krynkach.

W szkole w Krynkach odbyło się walne zebranie Tow. Śpiewu Harmonia, po 15-letniej bezczynności. Wybrano stary zarząd z ks. prob. R. Kulikiem na czele. Dyrygentem wybrano nauczycielka p. E. Goetzego. Uchwalono urządzić wieczorek poświęcony wyłącznie piśmiom ludowym. Do wskrzeszenia Tow. przyczynili się pp. Leks, ks. prob. Rysard Kulik oraz nauczyciel p. Leks.

Z Rybnickiego

(R) Z Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Rydułtowach.

29 stycznia urządziło Tow. Polek pod przew. p. Curajowej gwiazdki dla biednych dzieci przedszkola. Na program uroczystości złożyły się kolędy, referat p. Mańk. „O zadaniu polskiej szkoły” i rozdanie podarunków 58 dzieci,

(R) Z Pol. Zw. Zach. w Łaziskach pod Wodzisławem.

Na odbytem przed kilku dniami zebraniu Kola miejsc. P. Z. Z. pod przewodnictwem p. Okonia omówiono szereg spraw organizacyjnych

(R) Współpraca szkoły z rodzicami.

Rada Rodzicielska w Zamysłowie odbyła zebranie, podczas którego wspólnie z Radą Pedagogiczną omówiła najważniejsze zagadnienia wychowawcze. Uchwalono, że w każdy wtorek będą rodzice słuchali w szkole audycji radiowej przeznaczonej dla nich, a wtedy też będą się odbywały zebrania opiek klasowych poszczególnych oddziałów.

(R) Przytrzymanie złodziei mieszkaniowych.

1-go bm. wieczorem zatrzymano w mieszkaniu Grzesińskiej w Rybniku, przy ul. Nowej 48 Labusa Emanuela z Sopotnia i Mrozka Adoła z Brzezia i N. O. podejrzanych o dokonanie kilku kradzieży z włamaniem. W czasie rewizji osobistej, przeprowadzonej u Labusa, znaleziono rewolwer automatyczny naładowany. W mieszkaniu Malinowej w Rybniku, przy ul. Wzbrzykowskiej zatrzymano Labusa Pawła z Sopotnia i zająto mu różne rzeczy, jak: radio wraz z głośnikami, różne części garderoby itp., pochodzące z kradzieży.

